

Szafrański, Włodzimierz

Otwarcie grobu Piastów w Katedrze Płockiej w 1972 roku

Rocznik Mazowiecki 8, 55-86,

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WŁODZIMIERZ SZAFRAŃSKI

OTWARCIE GROBU PIASTÓW W KATEDRZE PŁOCKIEJ W 1972 ROKU

Motto:

„Mnie człowiek jakiś za kościec ujmował”.

Stanisław Wyspiański, *Kazimierz Wielki*
strofa XXXIV

„Spojrzałem w twarz Agamemnona”.

Z telegramu Henryka Schliemanna do cesarza
niemieckiego po odkryciu grobów królewskich
w Mykenach

*„Kto potrafi widzieć, odczyta ducha epoki i wi-
zerunek króla nawet z kołatki u drzwi”.*

Wiktor Hugo, *Katedra Marii Panny w Paryżu*

Dostojne i sędziwe Wzgórze Tumskie w Płocku, kolebka tego tysiącletniego miasta, jest już bez mała od ćwierćwiecza miejscem intensywnych archeologicznych prac wykopaliskowych związanych z badaniami nad początkami państwa polskiego i nad jego najstarszymi miastami. Prowadzone przez Instytut Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk (IHKM PAN) prace te zmierzały do odtworzenia początków miasta. Efekty tych badań uwiaryściły wysoką rangę Wzgórza Tumskiego z zamkiem (którego początki sięgają X/XI wieku), potwierdzoną przez autorytety naukowe. Nie wahano się określić omawiany zespół mianem „małego Wawelu”¹. Uwagę prowadzących badania przyciągały nie tylko elementy ar-

¹ Prof. Aleksander Gieysztor tak pisze w związku z odkryciem wczesnopolskiej architektury kamiennej w Płocku: „Ujawniono tu piękny zespół architektoniczny, który Płockowi i Wzgórz Tumskiemu nadał od razu rangę bez przesady

chitektury zamkowej, ale również sama katedra mimo niefortunnej przebudowy konserwatorskiej, dokonanej na początku bieżącego stulecia przez architekta Stefana Szyllera. Dociekliwość badawczą pobudzał szczególnie grób dynastów piastowskich znajdujący się we wnętrzu katedry. Obiecywano sobie wiele po zbadaniu jego zawartości nowoczesnymi metodami. 11 października 1971 r. dyrektor IHKM PAN w Warszawie, prof. Witold Hensel, wypowiedział się na temat potrzeby przeprowadzenia badań zawartości grobu piastowskiego i rozpoczęcia rozmów w tej sprawie z Kurią Biskupią w Płocku.

W północnej wieży katedry płockiej znajduje się kaplica otaczana szczególnym kultem. Zwie się ona Kaplicą Królewską² i mieści w sobie klasycystyczny sarkofag upamiętniający postacie dynastów piastowskich: Władysława Hermana (ok. 1040—1102) i jego syna — Bolesława Krzywoustego (1085—1138)³. Sarkofag ten jest pustym kenotafium, a właściwy grób znajduje się pod kaplicą w niedostępnej, zamurowanej krypcie, w której tradycja i przekazy pisane lokalizują szczątki wspomnianych Piastów. Gdy długoletnie wykopaliska archeologiczne prowadzone na płockim Wzgórzu Tumskim od roku 1956 przez IHKM PAN i Wojewódzkiego, Warszawskiego Konserwatora Zabytków doprowadziły do odkrycia we wczesnośredniowiecznym grodzie płockim relikwów architektonicznych: monumentalnego palatium romańskiego, domniemanej rezydencji Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego, przysłała kolej na bliższe przyjrzenie się samym dostojnym aktorom grającym swoje role historyczne na odkopanej łopata archeologa scenie. Toteż nieuniknione stało się podjęcie badań zawartości grobu piastowskiego w katedrze płockiej.

Wspomniana inicjatywa W. Hensla spotkała się z bardzo życzliwym przyjęciem ze strony ks. biskupa Bogdana Sikorskiego, ordynariusza diecezji płockiej, który poparł ten zamysł i udzielił zgody na przeprowadzenie badań, sprawując nad nimi patronat. Kierował nimi prof. Hensel, który zlecił przeprowadzenie ich w terenie prof. Włodzimierzowi Szafranskiemu przy współudziale wybitnych specjalistów.

wawelską, i pozwolił nam, mimo zniszczeń i dewastacji płockiego mienia zabytkowego, na nową wizję Płocka ostatniej ćwierci XI w. Wizja ta umożliwiła docenić wysiłek głównego czynnika kulturotwórczego epoki, mianowicie państwa piastowskiego w podciąganiu urządzeń życia społecznego do poziomu przodujących krajów Europy". A. Gieysztor, *Mazowsze w kulturze Polski średniowiecznej*, „Notatki Płockie”, nr 43—44, s. 26.

² Opis tej kaplicy znajduje się w dziele A.J. Nowowiejskiego, *Płock. Monografia historyczna*, wyd. II, Płock 1931, s. 313—317. Por. też L. Grabowski, *Katedra płocka, jej dzieje i zabytki*, Płock 1970, s. 98—103.

³ O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895, tabl. III i nast.; W. Dworzaczek, *Genealogia (tablice)*, Warszawa 1959, tabl. 1.

Powstaje pytanie: na czym opiera się dawna tradycja wiążąca miejsce spoczynku Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego z katedrą plocką? Na pytanie to mamy taką odpowiedź: Odwieczna tradycja lokalizująca miejsce pochówku dynastów piastowskich w katedrze plockiej opiera się na przekazie źródeł pisanych. W przypadku Władysława Hermana jest to prawie współczesna jego śmierci (+1102), napisana w roku 1113, kronika Anonima Galla, która wspomina wyraźnie o pochowaniu tego księcia „w kościele plockim” („in ecclesia plocensi”) ⁴. Jeśli natomiast chodzi o Bolesława Krzywoustego, to informacja o pochowaniu go w katedrze plockiej pochodzi wprawdzie dopiero z XV wieku, lecz wyszła za to spod pióra samego Jana Długosza, słynącego z niezwyklej sumienności kronikarza skrupulatnie sprawdzającego wiarygodność wykorzystywanych przez siebie źródeł pisanych. Długosz pisze, że biskup Aleksander „Bolesława króla, Krzywoustym zwanego, z wielu zwycięstw sławnego, w swojej katedrze pośród uroczystej wspianiałości, godnej jedynie królewskiego triumfatora, roku dziesiątego biskupstwa swego pogrzebał” ⁵. Nie ma powodu wątpić w wiarygodność informacji Długosza. Takie stanowisko zajmuje wybitny autorytet w dziedzinie źródłoznawstwa, prof. Zofia Kozłowska-Budkowa, która pisze wyraźnie, iż Jan Długosz, „kanonik krakowski, bardzo dbały o splendor swojej katedry, byłby chętnie pochował na Wawelu gorąco wychwalanego przez siebie zdobywcę Pomorza. Jeżeli wyznaczył mu grób w Płocku, musiał mieć po temu jakieś nieznane nam wskazówki albo wiarygodną miejscową tradycję, albo zapiskę w zaginionym roczniku mazowieckim, z którego, jak to już dawno zauważono, zaczerpnął niejedną niepodejrzaną a skądinąd nieznaną informację. Wiadomo też, że był dociekliwy i o ile mógł sprawdzał osobiście znalezione w swych źródłach wiadomości” ⁶.

Przekazy te współcześni badacze starają się zweryfikować, stosując najróżnorodniejsze, nowoczesne kompleksowe metody badawcze. Powstał

⁴ *Kronika polska Anonima Galla*, księga II, rozdział 21. Anonim Gall pisze w tym miejscu: „Umarł zatem książę Władysław, dopełniwszy wieku i długą słabością złożony, a arcybiskup Marcin przez pięć dni w mieście Płocku odprawiając z kapelanami uroczyste egzekwie za niego [...] Po bardzo świetnym więc i okazałym pochowaniu księcia Władysława w kościele plockim [...]” (por. Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, przełożył i opracował Roman Grodecki, Kraków 1923, s. 119).

⁵ „Is — sc. Alexander episcopus — porro Boleslaum regem Crivoustum nuncupatum, multis victoriis memorabilem, ad suam cathedram solenni pompa, ac regio tantoque triumphatore digno apparatu, anno sui pontificatus X sepelivit”. W. Gawarecki, *Groby królów polskich w Płocku*, Warszawa 1827, s. 9; tenże, *Pisma historyczne*, Warszawa 1824, s. 11.

⁶ Z. Budkowa, *Spór o krzywoustą czaszkę*, „Tygodnik Powszechny”, 1972, nr 31/1227/, s. 8.

więc projekt przeprowadzenia takich badań naukowych dotyczących zawartości płockiego grobowca piastowskiego.

Badania, poszukiwania i otwieranie grobów wybitnych władców, oględziny i translacje ich pośmiertnych szczątków mają dawną tradycję⁷. I tak na przykład szczątki Mieszka I i Bolesława Chrobrego w katedrze poznańskiej, kilkakrotnie przenoszone z miejsca na miejsce, zostały umieszczone w Złotej Kaplicy wzniesionej w latach 1835—1841 jako mauzoleum specjalnie dla nich przeznaczone. Kaplicę zbudowano w stylu neobizantyjskim na miejscu XV-wiecznej, gotyckiej, usytuowanej z tyłu poza prezbiterium katedralnym. Pierwotne groby Mieszka i Chrobrego w katedrze preromańskiej odkryto w czasie prac wykopaliskowych⁸. Można je oglądać w podziemiu katedralnym udostępnionym zwiedzającym. Późniejszy, wspólny ich grobowiec⁹ został ustawiony w katedrze w połowie XIII wieku prawdopodobnie przez biskupa Bogufała II. Następny grobowiec Bolesława Chrobrego wystawił z piaskowca około 1360 najprawdopodobniej Kazimierz Wielki. Przekaz ikonograficzny przedstawia na tumbie wyobrażenie postaci króla z lwem u stóp. Grobowiec stał na środku nawy głównej przed belką łuku tęczowego. Uległ zniszczeniu w czasie pożaru katedry w roku 1772. Odtąd szczątki królewskie przechowywano przez prawie siedemdziesiąt lat w kapitularku katedralnym. Restytucja mauzoleum w roku 1841 jest zasługą głównie Edwarda Raczyńskiego z Rogalina, który zrekonstruował XIV-wieczny grobowiec, wkomponowując weń ocalałe, autentyczne relikty z epoki i umieszczając go we wzniesionej specjalnie w tym celu Złotej Kaplicy. Prochy monarchów wróciły do grobowca, naprzeciw którego ustawiono w niszy odlane ze spizu posągi Mieszka I i Chrobrego¹⁰.

Losy grobowca pierwszych Piastów w katedrze poznańskiej przypominamy z powodu podobnych dziejów grobowca dynastów piastowskich

⁷ Na przykład dwudziestoletni cesarz Otton III odnalazł w Akwizgranie na dwa lata przed swą śmiercią po trzydniowym kopaniu grób Karola Wielkiego, którego miejsce spoczynku było już wtedy zdaniem ówczesnych kronikarzy nieznane. Grób Karola Wielkiego otwarto powtórnie w roku 1165 w związku z jego kanonizacją. Wyjęto wtedy kości i przełożono je do złotej skrzyni wysadzanej drogimi kamieniami. Współczesne poszukiwania pierwotnego grobu Karola Wielkiego w drodze wykopalisk przedsięwzięto 20 czerwca 1910 r. Zob. E. Teichmann, *Zur Lage und Geschichte des Grabes Karls des Grossen*, „Zeitschrift des Aachener Geschichtsvereins”, t. 37, 1915, s. 141—202.

⁸ K. Józefowiczówna, *Z badań nad architekturą przedromańską i romańską w Poznaniu*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1963, s. 51—60, ryc. 90—101.

⁹ R. Gansiniec, *Grobowiec Bolesława Chrobrego*, „Archeologia”, t. III, 1949, s. 157—158 i 166; tenże, *Grobowiec Bolesława Wielkiego*, „Przegląd Zachodni”, t. II, 1951, s. 445—446.

¹⁰ F. Jaśkowiak, *Poznań*, Warszawa 1972, s. 52—54.

w katedrze plockiej. W obydwu przypadkach chodzi o grób ojca i syna usytuowany początkowo w pierwotnej budowli kościelnej preromańskiej czy romańskiej. Również w Płocku należy liczyć się z obecnością XIII-wiecznego epitafium uświetniającego tumbę grobową¹¹. Widoczny jest też niefortunny wpływ na stan zachowania grobowców kataklizmów nękających kościoły katedralne. Godna podkreślenia jest pieczołowita zapobiegliwość biskupów troszczących się o los dostojnych szczątków. Znamienne — zlokalizowanie w dawnych wiekach obydwu grobowców w środku świątyni pod belką łuku tęczowego, a w XIX wieku ich translacja do osobnych kaplic-mauzoleów. Można mnożyć te pouczające paralele, które mogą się okazać pomocne przy próbie odtworzenia dziejów grobowca piastowskiego w katedrze plockiej, bardziej niekompletnych niż historia grobowca Mieszka i Chrobrego.

Nie znamy pierwotnego miejsca spoczynku monarchów w katedrze plockiej, w jej budowli XII-wiecznej, romańskiej. Kierując się analogiami można się domyślać, że grobowiec dynastów piastowskich znajdował się wtedy w części centralnej świątyni.

W roku 1603 kanonik penitencjarz katedry plockiej, doktor Wawrzyniec Wszerecz (1538—1614)¹², zapisał, że w połowie XVI wieku biskup Andrzej Noskowski pochował kości Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego w specjalnie zbudowanej krypcie przy wejściu do prezbiterium. Nastąpiło to podczas gruntownej przebudowy starej, zębem czasu nadwerżonej, romańsko-gotyckiej katedry plockiej. Łaciński tekst notatki Wawrzyńca Wszerecza brzmi następująco: „Praeter illa, quae in gremio confovet corpora ss. Verneris martyris et Simonis confessoris episcopi

¹¹ Znany jest z różnych rękopisów czterowiersz epitafijny, łaciński heksametr, który mógł ozdabiać płytę grobowca:

„Anno milleno centeno trinaque deno
nec non octavo dux Poloniae Boleslaus
luce Novembris obiit speculante Kalendas.
Vixit in hoc mundo sex annis plus Jubileo”.

Monumenta Poloniae Historica, Wyd. August Bielowski, tom II, s. 797. „Uważany powszechnie za napis grobowy Krzywoustego — pisze Karol Maleczyński o tym czterowierszu — barbarzyński heksametr dowodzi, że nie mógł on powstać przed połową XIII wieku i na pierwotnym kamieniu grobowym naszego Bolesława figurować nie mógł. Jednak i ten nowy pomnik nie dochował się do naszych czasów; już w XVIII wieku śladu po nim nie pozostało”. K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, Kraków 1946, s. 258 i 259; tenże, *Bolesław III Krzywousty*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1975, s. 341. Można się domyślać, że pierwotny, stuletni już wtedy grobowiec monarchy musiał bardzo ucierpieć podczas pożaru katedry w roku 1234, wznieconego, jak o tym pisze Jan Długosz, przez Konrada Mazowieckiego. Grobowiec ten został zastąpiony w drugiej połowie XIII wieku nowym, przyozdobionym owym epitafium.

¹² W. Gawarecki, *Pisma historyczne*, s. 5.

(olim variis et salutiferis miraculis illustrata et quorum revelationem exspectat), Stephani, Philippi et Alexandri pl. episc., Boleslai III (Krzywousty) et Vladislai Hermani (qui fuit parens Krzywousty), regum Poloniae, innumerabilium principum et sacerdotum, quorum ossa in constructa ad hoc tumba in ascensu chori maioris Andreas Noscovius episcopus, cum parietes et tecta pavementumque eius reformasset, condidit”¹³. Trzeba przyznać, że tekst ten brzmi dość niezręcznie i niejasno. W pierwszej chwili czytelnik odnosi wrażenie, jak gdyby w owej ufundowanej przez biskupa Noskowskiego tumbie grobowej umieszczonej w renesansowej krypcie u wejścia do prezbiterium katedry znalazły się wszystkie wymienione kości. Tak jednak być nie mogło, gdyż żaden duchowny nie popełniłby takiego błędu, by w tej samej tumbie zmieszać relikwie świętych (Wenera i Szymona) razem z kośćmi książąt i duchownych oraz pochować je w niedostępnej krypcie, zamiast wyeksponować w relikwiarzu. Należy również wątpić, by biskup Noskowski, tak troskliwie zabiegający o zachowanie dostojnych szczątków piastowskich, zmieszał nieopatrznie kości książąt z kośćmi duchownych, zsypując je razem do jednej skrzyni. Przekaz łańcowski jest wprawdzie dwuznaczny, ale stwierdzony przez antropologów w czasie referowanych badań fakt umieszczenia w owej skrzyni kości dokładnie tylu osób, ilu książąt piastowskich w ogóle miano pochować w katedrze plockiej, i to szczątków osób w wieku, w jakim zmarli Piastowie mazowieccy, daje wiele do myślenia. Zdaje się bowiem przemawiać za intencjonalną selekcją kości, jakiej dokonał w dobie renesansu biskup Noskowski, chowając w owej skrzyni wyłącznie szczątki członków rodziny piastowskiej. Tak więc analiza owego niejasnego tekstu z początku XVII wieku po odpowiedniej korekturze nie wyklucza możliwości dopatrywania się w zawartości owej skrzyni z krypty u wejścia do prezbiterium czystego, nie zakłóconego zespołu kości członków rodziny piastowskiej.

Biskup Adam Prażmowski, władający diecezją plocką w latach 1817—1836, od samych początków swych rządów pragnął odnaleźć w katedrze plockiej szczątki dynastów piastowskich i uczcić je monumentalnym grobowcem¹⁴. Ów światły dostojnik, współzałożyciel Towarzystwa Naukowego Plockiego, usiłował z pobudek patriotycznych wskrziesić kult pochowanych w Płocku monarchów Polski piastowskiej. Kierując się wskazówką zawartą w przekazie doktora Wszerecza, wydał w lipcu 1825 roku kapitule

¹³ Tamże, s. 47; W. Gawarecki, *Groby...*, s. 11—12.

¹⁴ Już w roku 1818 zwrócono się do mieszkańców ówczesnego województwa plockiego z apelem wzywającym do składania datków na wystawienie w katedrze plockiej monumentu ku czci Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego. Por. W. Gawarecki, *Groby...*, s. 13.

polecenie odszukania tych szczątków w katedrze plockiej. „W dniu 22 lipca po całodziennym kopaniu — jak relacjonuje Wincenty Hipolit Gawarecki — w różnych częściach kościoła, około godziny 6 wieczorem odkryto grób, czyli pieczarę z muru sklepioną w samym środku wejścia do prezbiterium, czyli jak dr Laurencjusz się wyraził, chóru większego. W niej po odkopaniu ziemi na półtora łokcia (bowiem w jednym rogu sklepienie dawnością zawalone było) widzieć się dała trumna, a raczej skrzynia obszerna z drzewa po części zbutwiałego, po bokach klamrami żelaznymi spojona, w niej szacowne kości monarchów i książąt z rodziny Piastów, przez Noskowskiego biskupa razem zebrane, złożone były”¹⁵. Wincenty Hipolit Gawarecki, uczestniczący osobiście w ówczesnych poszukiwaniach kości monarszych w roku 1825, opisał owe wykopaliska ze skrupulatnością kronikarską¹⁶. W rozsypującej się od starości skrzyni nie było dokumentu, w którym opisany byłby przez biskupa Noskowskiego w XVI wieku ów schówek na kości monarsze¹⁷. Brak też było insygniów władzy, których zachowaniu nie sprzyjało wielokrotne na przestrzeni wieków przenoszenie kości z miejsca na miejsce¹⁸. Wspomniany świadek odkrycia pisze dalej, że z owej skrzyni „wyjęto pięć głów, kości większych i pomniej-

¹⁵ Tamże, s. 16—17.

¹⁶ Przy znalezieniu szczątków monarszych w 1825 r. był oczywiście również obecny biskup Prażmowski z kapitułą, a także Kajetan Morykoni, rektor Szkoły Wojewódzkiej Plockiej. Tamże, s. 20—21.

¹⁷ Tamże, s. 18.

¹⁸ Już W. Gawarecki świadom był niefortunnego braku w odkrytym grobie piastowskim „znaków dostojność osób pochowanych wykryć mogących” (tamże, s. 18). Stara się jednak wytłumaczyć ten fatalny stan rzeczy: „Kto zważy przemianę czasów i wypadki krajowe od śmierci Władysława Hermana i Bolesława III zasądzi, nie będzie się dziwił, iż oznaki szczególne przy szczątkach tych królów nie znajdowały się. Bez wątplenia, jak się z powyżej przywiedzionych wyjątków historycznych okazuje, monarchowie ci z wspaniałością godności ich odpowiadającą pochowani byli, lecz łatwo przypuszczać można, iż w czasie napadów pogan pruskich, litewskich, później Krzyżaków, gdy kościół katedralny plocki kilka razy przez tych najeźdźców złupiony został i groby monarchów szanowanymi nie były” (tamże, s. 19). Przypomnę dla przykładu, że w podziemiach katedry wawelskiej w roku 1791 Tadeusz Czacki wyjął insygnia królewskie z trumien Zygmunta Stariego, Zygmunta Augusta i Zygmunta III Wazy, przekazując je do zbiorów Izabeli Czartoryskiej w Puławach. Insygnia odkryte w grobie królowej Jadwigi (notabene namiastki grobowe) „wystawiono w oszklonej gablocie w południowej nawie katedralnej obok sarkofagu królowej. Odkryte w grobowcu Kazimierza Wielkiego insygnia królewskie udokumentował w rysunku podczas badań zawartości sarkofagu Jan Matejko. „Gdy w dniu 22 lipca 1877 r. otworzoną została w krypcie katedry na Wawelu trumna Stefana Batorego, malarz Ludwik Łepkowski (brat Józefa, profesora archeologii) odrysował znajdujące się na zwłokach królewskich: koronę, berło, jabłko, szablę i deseń materii kapy, w której monarchę pochowano”. Z. Głóger, *Encyklopedia staropolska*, tom II, Warszawa 1958, s. 44.

szych do trzydziestu sztuk; na jednej głowie były jeszcze szczątki włosów, na drugiej strój do czepka podobieństwo mający, galonkiem srebrnym i plecionką drobną jedwabną obwiedziony [...] kości te były koloru ciemnożółtego, a dwie głowy i kilka kości kolor fioletowy przybrały”¹⁹.

Dnia 12 września, a więc w przeszło półtora miesiąca od odkrycia w roku 1825 grobu piastowskiego²⁰, urządzono w katedrze plockiej uroczysty pogrzeb odkopanych szczątków. Kości przełożono do nowej, pomalowanej na królewski kolor purpurowy²¹ trumny, wypełniając ją nimi szczelnie. Między czaszkami umieszczono dużą, okrągłą butlę szklaną²² (z długą, zalakowaną pieczęcią szyjką) na protokół upamiętniający fakt przeniesienia grobu piastowskiego sprzed prezbiterium do kaplicy w północnej wieży. Biskup celebrował mszę żałobną. W kondukcje trumnie purpurowej towarzyszyły namiastki insygniów monarszych: kasztelan i senator Anatol Nakwaski niósł koronę, a generałowie Michał Cichocki i Antoni Giełgud berło i miecz²³. Trumnę złożono w krypcie pod kaplicą w północnej wieży²⁴, po ustawieniu uprzednio w kaplicy klasy-

¹⁹ W. Gawarecki, *Groby...*, s. 18.

²⁰ Myli się przeto Karol Maleczyński twierdząc, jakoby nastąpiło to dopiero pod koniec XIX wieku („Przy restauracji katedry plockiej w końcu w. XIX złożono doczesne szczątki Krzywoustego, razem z kośćmi jego ojca, do wspólnego grobu”). K. Maleczyński, *Bolesław III Krzywousty*, s. 341.

²¹ Referowane badania nasze wykazały, że sprawiona przez biskupa Prażmowskiego w roku 1825 trumna na kości monarsze była pomalowana na kolor czerwony. Natomiast reporter „Gazety Warszawskiej” uczestniczący w tym uroczystym pogrzebie, który oglądał na własne oczy ową trumnę, pisze o niej, że była „szkarłatnym aksamitem pokryta”. „Gazeta Warszawska”, nr 150 z 19 IX 1825 r., s. 2054.

²² Dokument zabezpieczony w zalakowanej butli szklanej podpisało prawie 80 osób. W. Gawarecki, *Groby...*, s. 25.

²³ Tamże.

²⁴ A oto opis uroczystości pogrzebowych w roku 1825, który wyszedł spod pióra naocznego świadka: „Zbliżył się nakoniec dzień 12 b.m. [września] przeznaczony na pochowanie zwłok dwóch monarchów polskich Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego w kościele katedralnym plockim wynalezionych i postawienie pomnika, kosztem J.W. Prażmowskiego biskupa plockiego, senatora Królestwa Polskiego, wzniesionego. Na katafalku gustownie i pod zarządem Z. Vogla, profesora uniwersytetu, w środku kościoła zrobionym, stała trumna szkarłatnym aksamitem pokryta, na wierzchu której leżały insygnia władzy monarszej; zaraz od godziny wpół do 10 z rana przez licznie zgromadzone duchowieństwo śpiewane były wigilie, o wpół do 11 wysłała msza święta żałobna przez J.W. biskupa pontificaliter śpiewana, po ewangelii W.Ks. kanonik Wierzbowski z właściwą sobie wymową miał kazanie, do uroczystości dnia tego zastosowane; po ukończeniu mszy i odśpiewaniu konduktu szanowne zwłoki przez pierwszych urzędników, uroczystości tej przytomnych, przed grób pod kaplicą będący przyniesione zostały; tutaj J.W. biskup, siedząc na miejscu wzniesionym, zabrał głos i w wyrazach pełnych uczuć i mocy, oddał ostatnią cześć tym czci godnym popiołom, które po pokropieniu wodą świę-

cystycznego marmurowego sarkofagu projektowanego przez Zygmunta Vogla²⁵.

Przytoczone relacje wskazują, że kości dynastów piastowskich umieszczono w krypcie pod Kaplicą Królewską zlokalizowaną w północnej wieży katedry plockiej. Niestety, owa krypta podziemna była niedostępna, dawne dojście do niej zamurowane, a jego miejsce zapomniane. Nawet generalna przebudowa katedry plockiej na początku XX wieku, której dokonał architekt Stefan Szyller, nie naruszyła hermetycznej izolacji podziemia w rejonie północnej wieży katedralnej. Podziemia tego wtedy w ogóle nie otwierano, a prace na tym miejscu ograniczyły się wyłącznie tylko do poszerzenia okienka wentylacyjnego w fundamencie północnej wieży²⁶. Toteż przystępując do ambitnego przedsięwzięcia, którego celem była weryfikacja prastarej tradycji i identyfikacja dostojnych szczątków monarchicznych, należało pomimo zatarcia wszelkich śladów dojścia do krypty dotrzeć wprawdzie do uniedostępnionego podziemia i odszukać w nim grób książęcy.

W drodze porozumienia między Kurią Biskupią w Płocku oraz IHKM PAN w Warszawie utworzono wspólną Komisję do otwarcia grobu piastowskiego w katedrze plockiej. Ze strony duchowieństwa jako gospodarza katedry w jej skład wchodził: ordynariusz plocki ks. biskup dr Bogdan Sikorski, prepozyt Kapituły Katedralnej Plockiej ks. infułat dr Zdzisław Piechna i proboszcz katedralny ks. kanonik Stanisław Kutniewski; a ze strony Polskiej Akademii Nauk: dyrektor IHKM PAN, prof.

coną, do grobu wraz z episem na pergaminie w butelce zamkniętym, wsunięte i zamurowane zostały. Tak przeto w obecności władz wojskowych, cywilnych i licznie zgromadzonego ludu ukończyła się uroczystość pochowania zwłok, pamięci rodaka zbyt drogich, które przed siedmiu wiekami, zapewne pomnikiem uczczone były, lecz ten ręką czasu i kolejną tyłu odmian został zniszczony. Dzięki niech będą mężowi wspinałemu myślącemu za wzniesienie nowego grobowca; teraz albowiem przechodzień daleki, równie jak krajowiec, widząc podniesiony pomnik i stosowne napisy, z pewnością wyrzec może: Tu leżą zwłoki Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego monarchów polskich". „Gazeta Warszawska”, nr 150 z 19 IX 1825 r., s. 2054 i 2055. Uprzejmości ks. prof. Tadeusza Żebrowskiego zawdzięczam możliwość dotarcia w Archiwum Diecezjalnym do protokołów posiedzeń kapituły katedralnej, w których sprawa wtórnego pogrzebu Piastów i w ogóle odkrycia grobu w roku 1825 była wprawdzie odnotowana, chociaż w niezwykle zwięzły, wprost lakoniczny sposób.

²⁵ W. Gawarecki, *Groby...*, s. 15. Warto przypomnieć, że według wzoru orla białego zdobiącego klasycystyczny sarkofag Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego w Kaplicy Królewskiej katedry plockiej wykonano orzełki noszone na czapkach przez żołnierzy I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki i innych formacji Ludowego Wojska Polskiego w latach 1943—1945. „Notatki Plockie”, rok 1966, nr 4/38/.

²⁶ A.J. Nowowiejski, *Płock*, s. 316. Myli się przeto Karol Maleczyński twierdząc, że wtedy miano złożyć we wspólnym grobie szczątki ojca i syna.

Witold Hensel, kierownik Ekspedycji Wykopaliskowej w Płocku IHKM PAN prof. Włodzimierz Szafrąński, kierownik Centralnego Laboratorium IHKM PAN prof. Tadeusz Dziekoński²⁷.

Po szczegółowych oględzinach Kaplicy Królewskiej oraz jej otoczenia i po długich rozważaniach nad wyborem miejsca, w którym należałoby rozpocząć prace ziemne w celu odnalezienia zapomnianego dojścia do unie-dostępnionej krypty z kośćmi Piastów, zdecydowano się na wykopaliska tuż przed samym wejściem z bocznej, północnej nawy katedralnej do Kaplicy Królewskiej²⁸. Prace rozpoczęto we wtorek dnia 21 marca 1972 roku. Już pierwsze godziny przyniosły zachęcające rezultaty. Po usunięciu kilku zaledwie płyt posadzkowych w nawie przed zewnętrznymi stopniami portalu Kaplicy Królewskiej odkryto dwa inne, podziemne stopnie wiodące do krótkiego, wąskiego (ok. 80 cm szerokiego w świetle) korytarczyka o pochylonym ku krypcie dnie, ocembrowanego po bokach murowanymi ściankami. Krótki ten korytarzyk po całkowitym odgruzowaniu o-

²⁷ Z Komisją współpracowali w charakterze ekspertów, rzeczoznawców i współpracowników m.in.: grupa antropologów, a mianowicie prof. Andrzej Wierciński, kierownik Działu Antropologii przy Katedrze Archeologii Pradziejowej i Wczesnośredniowiecznej Uniwersytetu Warszawskiego, dr Alina Wiercińska, pracownik Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, i Henryk Rysiewski, pracownik wymienionego Działu Antropologii przy Katedrze Archeologii Pradziejowej UW. Z kolei wymienił wypada paleodontologa doc. Krystynę Szlachetko z Kliniki Ortodontycznej Akademii Medycznej w Warszawie, paleopatologa doc. Dymitra Komitowskiego z Zakładu Anatomii Patologicznej Akademii Medycznej w Warszawie, Stanisława Platowskiego, inżyniera budowlanego z Warszawy, prof. Włodzimierza Mościckiego, kierownika Katedry Fizyki na Politechnice Śląskiej w Gliwicach, prof. Kazimierza Krysiaka, kierownika Katedry Anatomii Zwierząt Akademii Rolniczej — Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, dr. Mieczysława Dąbrowskiego, kierownika Zespołu Palinologicznego i Dendrochronologicznego IHKM PAN w Warszawie, prof. Irenę Turnau, kierownika Zakładu Dokumentacji IHKM PAN w Warszawie, specjalistkę w dziedzinie historii włókiennictwa i ubioru, oraz jej asystentkę, Krystynę Turską, specjalizującą się w dziedzinie dokumentacji ikonograficznej z zakresu historii kultury materialnej, dr. Waltera Andrei z Węgierskiej Akademii Nauk i Hungaretex w Budapeszcie, specjalistę w dziedzinie historii włókiennictwa, prof. Andrzeja Nadolskiego z Uniwersytetu Łódzkiego, kierownika Zakładu Archeologii Polski Środkowej IHKM PAN w Łodzi, specjalistę w dziedzinie bronioznawstwa, Włodzisława Pławińskiego, artystę rzeźbiarza — antropologa z Warszawy, Zygmunta Niziałka, artystę rzeźbiarza — antropologa z Zakładu Kryminalistyki KG MO w Warszawie, Zygmunta Dębińskiego, artystę rzeźbiarza — antropologa z Zakładu Kryminalistyki KG MO w Warszawie i Stanisława Biniewskiego, kierownika Pracowni Fotograficznej Centralnego Laboratorium IHKM PAN w Warszawie.

²⁸ Pomocą przy pracach terenowych służyli: laborant Kazimierz Ziółek, pracownik Centralnego Laboratorium Instytutu, murarz katedralny Zygmunt Kostun i zakryścian katedralny Stanisław Zielonka. Przy wykonywaniu dokumentacji fotograficznej pomagał uczeń Jacek Biniewski.



Fronton katedry płockiej mieszczącej w przyziemiu lewej wieży Kaplicę Królewską z sarkofagiem dynastów piastowskich, Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego. Na trawniku przed katedrą ślad odkrytej tu preromańskiej rotundy, miejsca pierwotnego spoczynku szczątków rodziców Krzywoustego.
 Ilustracje 1—16 fot. Stanisław Biniewski.

Pustą komorę grobową po wyjęciu z niej trumny piastowskiej oglądają: inicjator badań prof. W. Hensel (z lewej) i ich realizator prof. W. Szafrąński.

Klasykistyczny sarkofag Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego w katedrze płockiej. Przy sarkofagu prof. W. Hensel.



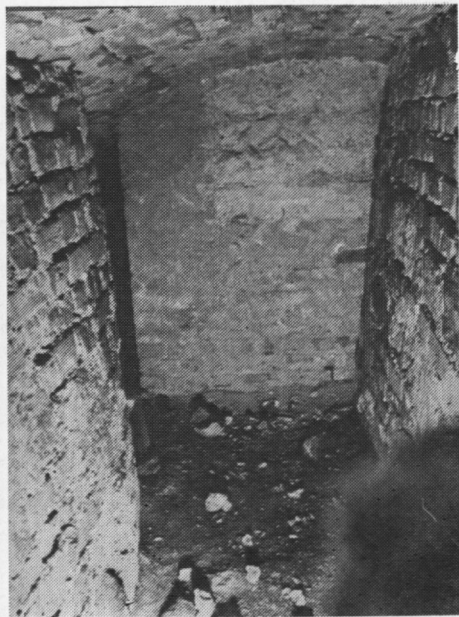


Portal Kaplicy Królewskiej w katedrze plockiej z sarkofagiem monarchów w głębi. Pod stopniami odkryte w czasie wykopalisk wejście do krypty z trumną Piastów.

Trumna ze szczątkami Piastów po otwarciu zamurowanej niszy pod Kaplicą Królewską.

Krypta pod Kaplicą Królewską. Na ścianie w głębi widoczna czworokątna plama jaśniejszego tynku — ślad po zamurowanej niszy z trumną ze szczątkami Piastów.

Zalakowana szklana butla ze skodorodowanym dokumentem z translacji w roku 1825 z wnętrza trumny ze szczątkami Piastów.





Trumna ze szczątkami Piastów po wydobyciu z krypty pod Kaplicą Królewską.

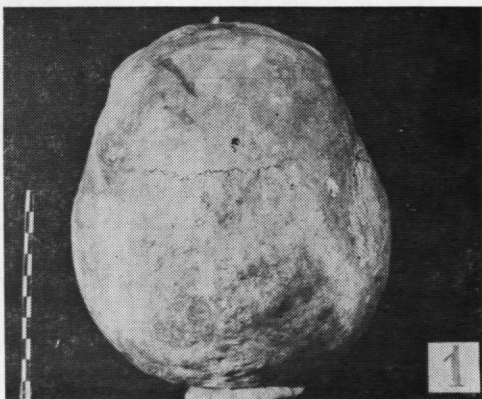
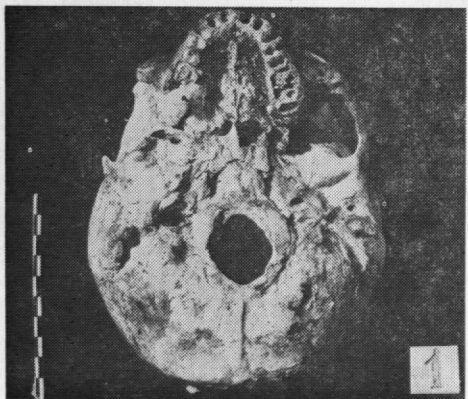
Domniemana czaszka Bolesława Krzywoustego w różnych ujęciach.

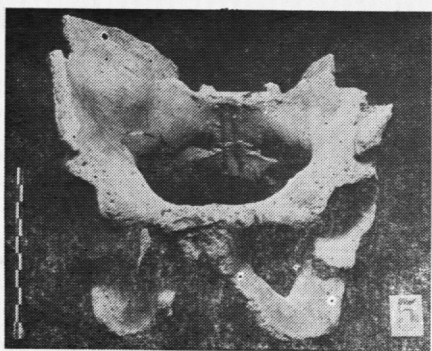


Domniemany szkielet Bolesława Krzywoustego.

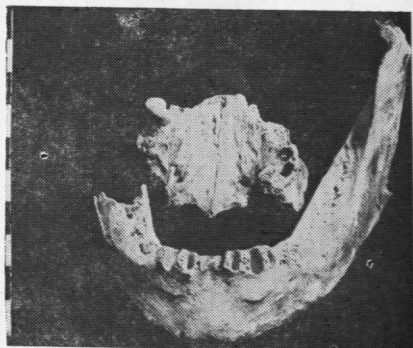
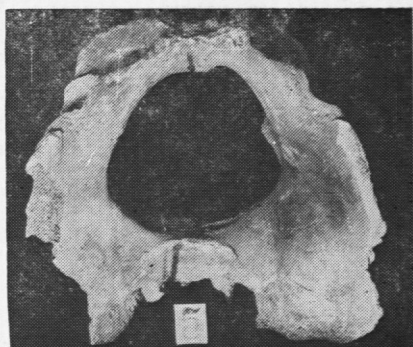


Domniemana czaszka Bolesława Krzywoustego w różnych ujęciach.

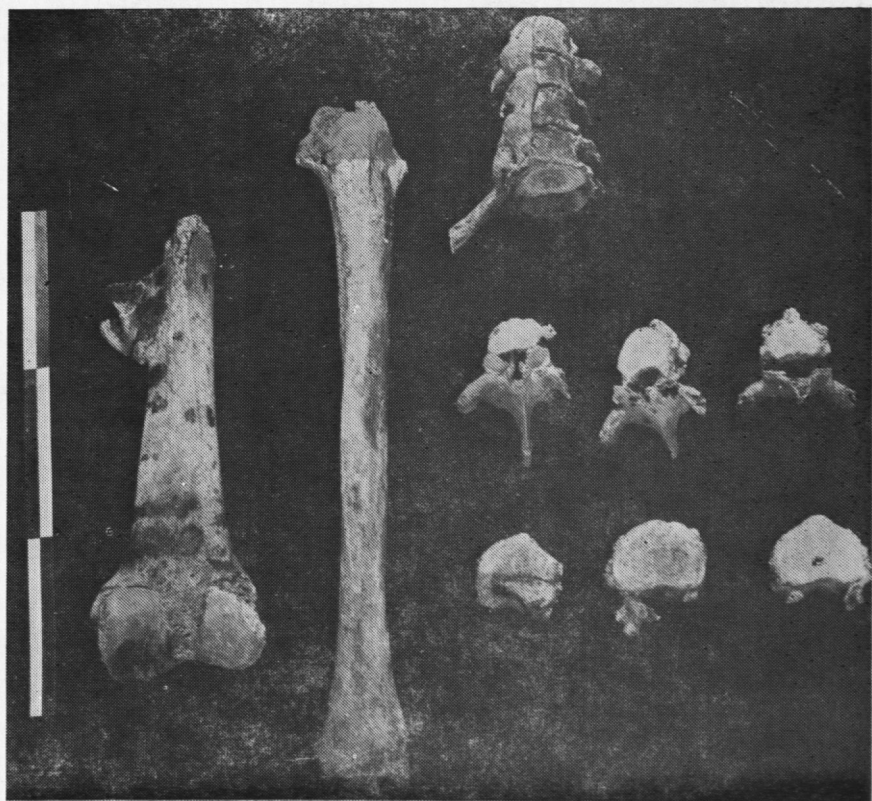


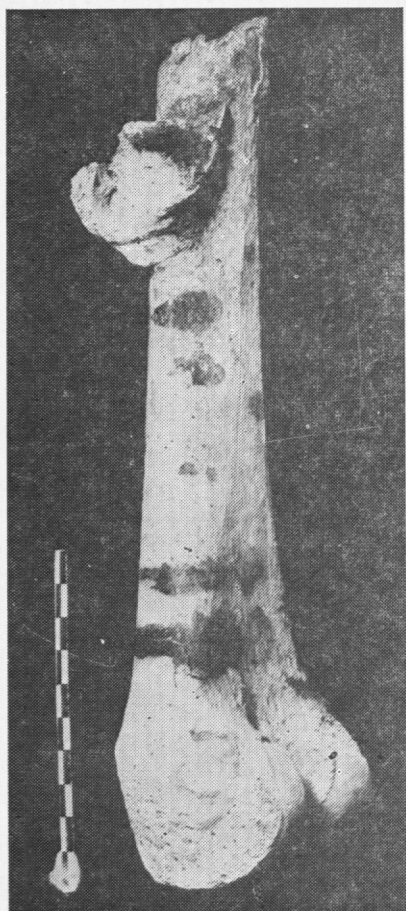


Miednica domniemanego szkieletu
Władysława Hermana.

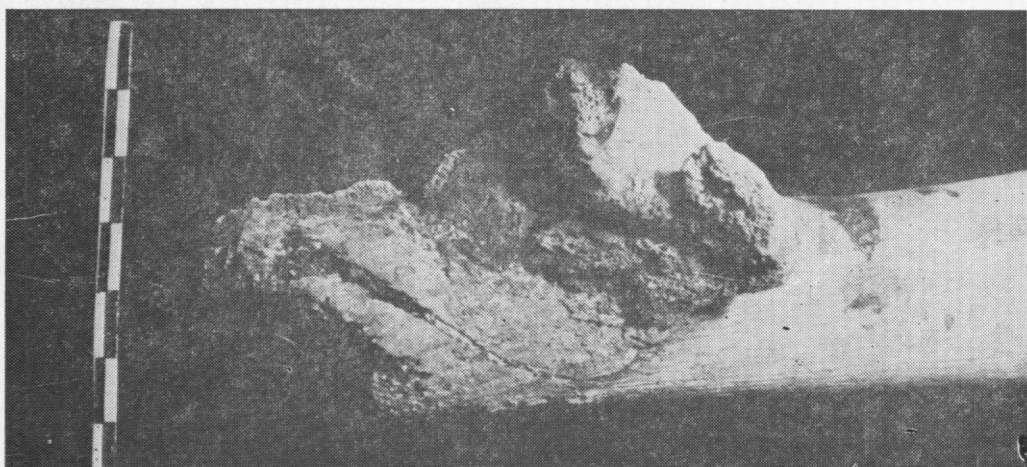


Domniemany szkielet Władysława
Hermana.





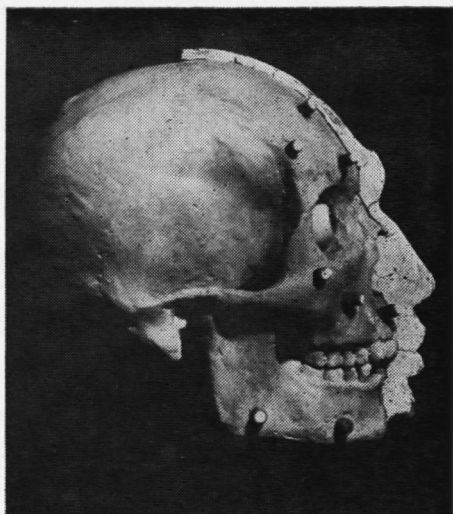
Usztywniające stos pacierzowy zrośnięcie kręgów domniemanego szkieletu Władysława Hermana.



Piszczel zniekształcony olbrzymią naroślą ze śladami (u dołu) nacięć pośmiertnych domniemanego szkieletu Władysława Hermana.



Matejkowski portret Bolesława Krzywoustego. Reprod. Stanisław Biniewski.



Czaszka monarchy podczas rekonstrukcji jego twarzy metodą Michała Gierasimowa.

Rzeźbiarski portret Bolesława Krzywoustego wykonany przy pomocy metody naukowej Michała Gierasimowa na podstawie znalezionej czaszki przez Więnczysława Pławińskiego. Fot. S. Biniowski.



Rzeźbiarski portret Bolesława Krzywoustego wykonany przy pomocy metody naukowej Michała Gierasimowa na podstawie znalezionej czaszki przez Zygmunta Niziałka. Fot. Jerzy Tacikowski (reprodukcja z „Perspektyw”).

kazał się zamknięty ustawioną w poprzek, pod stopniami portalu kaplicy, ścianką wymurowaną z cegieł, zamykającą jednocześnie dostęp do krypty, której wewnątrz dostrzeżono zagładając przez otwór w murze powstały wskutek usunięcia ongiś półtorej cegły.

Po tak szczęśliwej, uwieńczonej pełnym sukcesem inauguracji wykopalisk kontynuowano je następnego dnia. Rozebrano ściankę ceglana zamkniętą wejście do krypty i stwierdzono, że wspomniany już korytarzyk ciągnie się od usuniętej ścianki jeszcze prawie 3 m ku krypcie poprzez szerokość fundamentu ściany frontowej dawnej katedry romańskiej. Krypta okazała się pomieszczeniem w przybliżeniu kwadratowym czy raczej trapezem o bokach liczących ok. 5,5 m. Mimo obecności sklepienia kolebkowego, posiada ona w samym środku osobliwą strukturę prostopadłościenną o wymiarach 1,7×1,7×2,05 m, zdającą się podpierać sklepienie w miejscu, gdzie na górze, w Kaplicy Królewskiej, stoi klasycystyczny pusty sarkofag — kenotafium. Zagadkowa struktura wymurowana w środku krypty przekształciła jej wnętrze w wijący się w koło korytarzyk o zmiennej szerokości (1,40; 1,25; 0,63; 0,45 m) i niskim pułapie. W północnej części krypty jest małe, zakratowane okienko, widoczne od zewnątrz w fundamencie katedry nad samą ziemią. W południowej części krypty natknięto się na dużą ilość kości ludzkich, koncentrujących się w bezładnych stosach zwłaszcza w rogach krypty. Znajdowały się tutaj także szczątki dwóch trumien, z których jedna była dziecięca. Deski dużej trumny spoczywały w środku południowego odcinka dookólnego korytarza krypty równoległe do ściany, szczątki natomiast trumny dziecięcej leżały w południowo-wschodnim rogu krypty. Przy długich deskach rozbitej trumny osoby dorosłej znaleziono blachy okuć trumiennych oraz nóżki od trumny w postaci gałek drewnianych profilowanych i uchwyty metalowe. Wśród kości długich, przy których leżały aż trzy czaszki, był zwój delikatnej, przezroczystej tkaniny w rodzaju szala, grzebień²⁹ szyl-dretowy biedermeierowski i podeszwa damskiego bucika, co wszystko razem świadczyłoby o pochówku kobiecym³⁰, a przy małej trumience

²⁹ Grzebień określiła I. Turnau, która skłonna jest przypisać go modzie biedermeierowskiej (1815—1848) i przytacza analogię z roku 1824 o zupełnie podobnym układzie zębów i formie, tylko o bardziej zdobionej główce. Por. L. Kybalová, O. Herbenová, M. Lamarová, *Das grosse Bilderlexikon der Modernen Altertum zur Gegenwart*, Praga 1966, ryc. 582 na s. 361.

³⁰ Snując domysły na temat, czyje to mogłyby być szczątki, warto przypomnieć znamienne wypowiedź W. Gawareckiego, która może mieć związek z opisanym pochówkiem: „W roku 1819 w miesiącu lipcu w grobie, pod jedną z kaplic tego kościoła będącym, pochowane zostały zwłoki Izabeli z Dębowskich Kobylńskiej, generałowej i prezesowej Komisji Województwa Plockiego, cnotliwej i przymiotami duszy uzacnionej pani”. W. Gawarecki, *Pisma historyczne*, s. 46. Wydaje się

kości dziecięce z podeszewką bucika dziecięcego i mnóstwem kości długich osobników dorosłych, którym towarzyszyło ok. 10 czaszek. Jeśli dodać jeszcze ok. 5 czaszek wraz z piszczelami znalezionymi w południowo-zachodnim rogu krypty, to w sumie doliczylibyśmy się szczątków kilkunastu osobników zrzuconych bezładnie (z wyjątkiem trumny kobiecej i dziecięcej) w południowym, 5-metrowym odcinku szerokiego prawie na 1,5 m korytarzyka krypty. Ta widoczna koncentracja jest bardzo wymowna. Zważywszy, że na samym wierzchu stosu kości znajdowały się stosunkowo najlepiej zachowane pochówki (kobięcy i dziecięcy), z których jeden (kobięcy) zdaje się być datowany grzebieniem biedermeierowskim, można by próbować łączyć owo porządkowanie krypty w sensie przesunięcia wszystkich, wypełniających ją kości pod ścianą południową — z przedsięwziętą w roku 1825 przez biskupa Adama Prażmowskiego adaptacją podziemia kaplicy w związku z zamierzonym pogrzebem dynastów piastowskich w tym miejscu.

W celu umożliwienia dalszych prac w krypcie zebrano opisane szczątki ludzkie po uprzednim fotograficznym udokumentowaniu ich położenia pod ścianą podziemia, złożono w osobnych pojemnikach i umieszczono tymczasowo w skarbcu katedralnym, po czym przystąpiono do poszukiwania miejsca złożenia kości Piastów w roku 1825. Inż. Stanisław Platoski zastosował w poszukiwaniu próżni ostukiwanie ścian czworościennej struktury, którą — jak można było się domyślać — zbudowano celowo jako komorę grobową dla trumny z kości Piastów. Uwagę zwróciła dziwna, niewielka (o wymiarach 78×78 cm), czworokątna plama jaśniejszego tynku na otynkowanej ścianie frontowej na wprost wejścia do krypty. Jej ostukiwanie wykazało obecność w tym miejscu próżni. Po rozebraniu części ściany odmiennie zatynkowanej odkryto niszę, a w niej trumnę wypełnioną kośćmi.

Dokładne oględziny komory grobowej z trumną utwierdziły w przekonaniu, iż schowek ten po zamurowaniu w roku 1825 nie był nigdy otwierany, zatem zamknięte w nim przed bez mała 150 laty szczątki nie były w tym czasie naruszone. Wstępna penetracja niszy zorientowała, że wypełniająca ją trumna mieści mnóstwo kości, a wśród nich pięć dobrze zachowanych czaszek skupionych w głowach trumny, między którymi leżało kuliste naczynie szklane z wąską szyjką zalakowaną pieczęcią. W nogach trumny spoczywało kilkadziesiąt starannie ułożonych kości długich. Dostrzeżono też, że rozpadająca się trumna zbita z desek nasiąkniętych wilgocią i o-

dość prawdopodobne przypuszczenie, że opisane resztki trumny ze szczątkami kobiety, datowane grzebieniem biedermeierowskim, mogły należeć do generałowej Kobylińskiej. Były to zatem jeden z ostatnich pochówków w tej krypcie tuż przed adaptacją jej w roku 1825 do celów krypty królewskiej.

becnie brunatnych była pierwotnie pomalowana na kolor purpurowy, którego wyraźne ślady gdzieś jeszcze się zachowały. Zauważono wreszcie fioletowe zabarwienie niektórych kości. Te wstępne oględziny upewniły, że odkryta trumna jest tą, w której można spodziewać się kości Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego. Wszystko to bowiem, co zdołano w momencie odkrycia schowka zauważyć, odpowiadało relacjom naocznych świadków translacji szczątków monarszych w roku 1825. Zabezpieczono miejsce odkrycia do dalszych badań, zamurowując wejście do krypty.

Badania kontynuowano w piątek 24 marca po ponownym rozebraniu ścianki zamykającej wejście do krypty. Wizytował je ks. biskup Bogdan Sikorski wraz z członkami Komisji. Ustalono, że szczegółowe badania antropologiczne kości będą przeprowadzone w kapitularku katedry na piętrze nad zakrystią. Powstał więc problem przeniesienia rozsypującej się trumny wraz z jej całą zawartością. Przeprowadzono zręczny zabieg gwarantujący jej bezpieczny transport. Wsunęto mianowicie pod trumnę elastyczny arkusz miękkiej blachy, którego boki zagięto ku górze, by objąć nimi boki trumny. Następnie zaczęto z wolna wysuwać objętą blachą trumnę z niszy grobowej i obwiązywać ją liną. Wyjętą trumnę z komory grobowej przeniesiono z nawy północnej na pierwsze piętro do kapitularki nad zakrystią. Osobno zabezpieczono przed rozbiciem butlę szklaną z dokumentem, wyjąwszy ją z trumny jeszcze przed jej przeniesieniem i złożony w skarbcu katedralnym.

Z kolei przystąpiono do komisyjnego, z udziałem ks. biskupa Bogdana Sikorskiego, wyjęcia szczątków piastowskich z trumny i ułożenia ich na stole w kapitularku katedralnym. Czynności tej dokonali: antropolog, mgr Henryk Rysiewski, paleodontolog, doc. Krystyna Szlachetko, i archeolog, prof. Włodzimierz Szafranski. Stwierdzono przy tym brak jakiegokolwiek wyposażenia, znajdując w trumnie zaledwie kilka skrawków zrudziałej tkaniny o charakterze gazy i kępkę włosów wspomnianych w protokole Wincentego Gawareckiego oraz dwanaście zardzewiałych gwoździ żelaznych i kawałek wąskiej, zgiętej blachy okucia żelaznego, zapewne z owej poprzedniej skrzyni z doby renesansu sprzed prezbiterium. Przekładanie kości z trumny na stół zakończono o godz. 13.45, po czym salę posiedzeń kapituły zamknięto. Nastąpiła przerwa w pracach w związku z nasileniem obrzędów liturgicznych w okresie Wielkiego Tygodnia i świąt wielkanocnych.

Prace wznowiono we wtorek poświęteczny, 4 kwietnia. Przystąpiono do oczyszczania, mycia, sklejania, segregowania i osuszania kości. Czynności te w obecności delegowanych członków Komisji wykonywał H. Rysiewski pod kierunkiem A. Wiercińskiego. Prace te trwały cztery dni, do piątku 7 kwietnia.

Od 11 do 15 kwietnia trwały w kapitularzu intensywne badania antropologiczne, prowadzone przez zespół badaczy złożony z antropologów, paleodontologa i paleopatologa w obecności członków Komisji. Wizytował je prof. Witold Hensel, który odbył też w tej sprawie konferencję z ks. biskupem Bogdanem Sikorskim. Wierciński przeprowadził przez pięć dni antropologiczną analizę kraniologiczną kości. W tym czasie A. Wiercińska cztery dni zajęta była analizą antropologiczną szkieletów postkranialnych. K. Szlachetko dwa dni prowadziła badania paleodontologiczne, tyleż doc. Dymitr Komitowski — paleopatologiczne. Na użytek badaczy sprowadzono z Warszawy przenośną aparaturę rentgenowską. Posłużono się też kamerą filmową, utrwalając na taśmie poszczególne etapy prac badawczych, a uprzednio poszukiwań szczątków w podziemiu. Sfotografowano wszystkie kości wyjęte z trumny. Dokumentację tę wykonał fotograf Stanisław Biniewski. Znajduje się ona w Archiwum IHKM PAN w Warszawie. Wymienione badania antropologiczne prowadzono po 5—8, a nawet 10 godzin dziennie.

We wtorek 18 kwietnia A. Wiercińska ukończyła analizę antropologiczną kości, dokonawszy wyodrębnienia zespołów kości należących do poszczególnych siedemnastu osobników. Zapakowano każdy z tych zespołów do osobnego pudła tekturowego i przeniesiono do skarbcza katedralnego. 25 kwietnia wypożyczono do badań w Warszawie przechowywaną w skarbcu butlę szklaną, w której biskup Prażmowski umieścił w roku 1825 dokument z opisem przeniesienia szczątków monarszych sprzed prezbiterium katedry do Kaplicy Królewskiej. Wskutek uszkodzenia ongiś krawędzi wylotu wąskiej szyjki powstała szczelina przy korku z lakowaną pieczęcią, którą przedostało się do wnętrza butli powietrze. Z tego powodu dokument uległ procesowi całkowitego rozkładu i w momencie odkrycia go przez nas wyglądał jak zeschnięty liść przyklejony do ścianki naczynia. Wstrząsy butli szklanej, których nie udało się uniknąć przy wyjmowaniu jej w transporcie, spowodowały oderwanie się owej zeschniętej substancji od ścianki i jej pokruszenia na mniejsze cząsteczki. Butlę z zawartością przedstawiono do ekspertyzy specjalistom w zakresie konserwacji dokumentów Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie. Po dokładnych oględzinach Maryna Husarska z współpracowniczkami orzekła, iż nastąpił już nieodwracalny proces rozkładu substancji dokumentu, który w tym stanie nie nadaje się już do wykorzystania do dalszych badań. Wypożyczoną butlę zwrócono kurii biskupiej.

Po zidentyfikowaniu szczątków Bolesława Krzywoustego i odkryciu znamiennej asymetrii jego czaszki postanowiono odtworzyć rysy twarzy monarchy. Do tego celu niezbędny był odlew czaszki, który wykonano z oryginału wyjętego ze skarbcza 23 maja. Odlew sporządzili w obrębie katedry w pomieszczeniu pod skarbcem dwaj artyści rzeźbiarze i antropo-

łodzi warszawscy, Zygmunt Niziałek i Zygmunt Dębiński. Po wykonaniu odlewu czaszkę komisyjnie złożono w skarbcu³¹.

Wszystkie szczątki ludzkie wyjęte z purpurowej trumny piastowskiej zostały poddane skrupulatnej analizie antropologicznej, którą przeprowadzili Alina Wiercińska i Andrzej Wierciński. Analiza A. Wiercińskiej pozwoliła wyodrębnić z masy zmieszanych kości niekompletne szkielety siedemnastu osobników. Niezależnie od jej badań prof. Wierciński doszedł do identycznych rezultatów. Ta wymowna zbieżność efektów przeprowadzonych niezależnie od siebie badań koresponduje z kolei z informacją o pochowaniu w katedrze plockiej łącznie siedemnastu członków rodziny piastowskiej³². Zdaje się to też świadczyć o tym, że gromadząc ongiś wszystkie kości razem w jednej trumnie zadbano o staranną ich selekcję, nie dopuszczając do zmieszania szczątków piastowskich z kośćmi duchowieństwa i dygnitarzy świeckich pochowanych w katedrze.

A oto w jaki sposób A. Wiercińska relacjonuje przebieg swych badań: „W ramach tych badań niezależnie zanalizowałam kości szkieletów postkranialnych. Głównym celem tej części analizy antropologicznej było wyodrębnienie osobniczych zespołów kości z całego przemieszanego ich zbioru, przeprowadzenie uzasadnienia takiego ich różnicowania, dokonanie charakterystyki opisowej i pomiarowej, niezależne oznaczenie kategorii wieku i płci oraz hipotetyczne przypisanie czaszek szkieletom postkranialnym. Oczywiście nie wszystkie kości różnokształtne i krótkie udało się przyporządkować wydzielonym zespołom. Realizacja pierwszej fazy badań była bardzo trudnym i żmudnym zadaniem. Najpierw zidentyfikowałam poszczególne kości i rozdzieliłam je na lewe i prawe. Następnie, zliczając kości poszczególnych rodzajów uzyskałam możliwą liczbę osobników na podstawie maksymalnej liczebności, jaką wykazały najlepiej zachowujące się kości długie kończyn dolnych. Otrzymaną liczbą było 17 osobników, co okazało się całkowicie zgodne z niezależnym wynikiem analizy kranologicznej wykonanej przez prof. Andrzeja Wiercińskiego. Z kolei przystąpiłam do posegregowania kości na zespoły osobnicze kierując się wrażeniem morfologicznym, które było dalej kontrolowane pomiarami osteometrycznymi. W przypadku niezgodności metodą prób i błędów starałam się uzyskać najbardziej wewnętrznie zgodne zespoły osobnicze. Takie postępowanie doprowadziło wreszcie do pełnego posegregowania tych zespołów i umożliwiło przystąpienie do ich charakterystyki (...) Najbardziej hipotetyczne było przypisanie czaszek wyróżnio-

³¹ Dnia 4 lipca 1973 r. uzupełniono fotografie kilku kości piastowskich. Fotografie wykonał Wiesław Dyśkiewicz, fotograf Muzeum Mazowieckiego w Płocku.

³² A. J. Nowowiejski, *Płock*, s. 9, 13—15, 17, 19, 21—22 i 313; L. Grabowski, *Katedra plocka...*, s. 38.

nym szkieletom postkranialnym. Kierowałam się przy tym zgodnością wieku, płci i ogólną budową morfologiczną oraz szczegółami zabarwienia kości”³³.

Analiza antropologiczna poszczególnych czaszek obejmowała między innymi opis morfologiczny będący podstawą oznaczenia wieku i płci, wykonanie pomiarów kraniometrycznych i określenie przynależności typologicznej lepiej zachowanych czaszek³⁴. Badania kraniologiczne przeprowadził A. Wierciński.

W rezultacie analizy antropologicznej szkieletów postkranialnych i analizy kraniologicznej zaproponowano hipotetyczną wzajemną korelację ponumerowanych dowolnie według kolejności poszczególnych ekspertyz osobno szkieletów bez czaszek i osobno samych czaszek. Powiązanie obydwu elementów w całość szkieletu osobniczego prezentuje tabela.

Tabela 1

Oznaczenie numeracją
szczętków
poszczególnych
siedemnastu osobników

Szkielet	Czaszka
1	6
2	1
3	2
4	8
5	4
6	5
7	16
8	17
9	9
10	10
11	13
12	11
13	7
14	3
15	15
16	14
17	12

Wśród wymienionych siedemnastu szkieletów powinny znajdować się zgodnie z tradycją szczątki Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego. Należało je odszukać stosując odpowiednie kryteria, w przypadku Krzywoustego może to być jego wymowny przydomek. Próżno szukać tego określenia w kronice współczesnego księciu Anonima Galla, jego nadwornego kronikarza i panegirysty, który jednak nigdy nie nazywa Krzywoustego formosus (piękny), mimo że tym mianem określa jego kuzyna, Mieszka. Nie można się dziwić, jak pisze prof. Zofia Kozłowska-Budkowa, że Anonim Gall nie wspomina o szpecącym księcia defekcie twarzy. „Przydomek Krzywoustego zjawia się w źródłach pochodzących z XIII wieku. W porównaniu z przydomkami Bolesławów pierwszego i drugiego posiada on znacznie więcej cech autentycznej tradycji, niezależnej od źródeł pisanych. Jest nieprawdopodobne, aby go jakiś rocznikarz czy kronikarz wymyślił”³⁵. Na szczególne podkreślenie zasługuje to, że pojawiający się w

³³ A. Wiercińska, *Analiza antropologiczna ludzkich szczątków kostnych z krypty katedralnej w Płocku* (część II: Szkielety postkranialne), s. 1–3 maszynopisu w Archiwum IHKM PAN w Warszawie.

³⁴ A. Wierciński, *Analiza antropologiczna ludzkich szczątków kostnych z krypty katedralnej w Płocku* (część I: kraniologiczna), s. 1 maszynopisu w Archiwum IHKM PAN w Warszawie.

³⁵ Z. Budkowa, *Spór...*

XIII wieku przydomek figuruje w ówczesnych źródłach w wersji polskiej w formie Crzivoustus, Krzyvousthy, gdy tymczasem mające mu odpowiadać grzeszące wieloznacznością łacińskie określenie *Curvus* znane jest dopiero ze źródeł XIV-wiecznych. Dobrze zazwyczaj poinformowany Jan Długosz tak komentuje przydomek Bolesława: „quem Poloni ob tornitatem oris Krzywousty appellat”³⁶. Ta skaza urody księcia może być dostrzegalna i uchwytna w materiale kostnym kраниologicznym.

Innym kryterium wyróżnienia kości monarchy może być jego genealogia.

Na czaszce nr 1 została stwierdzona przez K. Szlachetko wyraźna, patologiczna deformacja w postaci znacznego stopnia asymetrii twarzy³⁷, zaznaczającej się wyraźnie zwłaszcza na mandibuli, choć nie ograniczającej się bynajmniej do samej szczęki dolnej. Ten defekt urody może służyć za kryterium identyfikacji badanej czaszki i pozwala z dużym prawdopodobieństwem przypisać ją Bolesławowi Krzywoustemu. Fenomen ten jest, zdaniem autorów naukowych w tej materii, niezwykle rzadkim przypadkiem patologii układu kostnego narządu żucia i bywa określany mianem hypoplazji kłykcia stawowego żuchwy. Mógł on powstać wskutek komplikacji porodowych, towarzyszących zapewne urodzeniu księcia, jak to zdaje się pośrednio wynikać z informacji Anonima Galla, który ówczesnym zwyczajem nadał temu przekazowi formę legendy z udziałem interweniujących sił nadprzyrodzonych³⁸. Asymetryczny kształt obydwu gałęzi żuchwy przejawia się w różnicy wielkości wyrostka dziobastego i kłykci. Wyrazem wymienionej asymetrii jest też odmienne starcie zębów po jednej i drugiej stronie. Wpływało to na przesuwanie żuchwy w jedną (lewą) stronę podczas różnorodnych czynności narządu żucia, także podczas mówienia. Asymetryczne ruchy żuchwy polegające na zbaczaniu tej kości ku stronie, po której występuje hypoplazja, towarzyszyły asymetrii twarzy.

A. Wierciński dostrzega tę asymetrię na całej czaszce. Znamionuje ją, jego zdaniem, już szew międzynosowy. Widać również nachylenie ku lewej stronie krawędzi otworu nosowego, odchylenie w lewo lemiesza i szwu międzyszczękowego, bardziej lewostronnie ostrołukowe i węższe podniebienie. Asymetria przechodzi dalej na całą podstawę czaszki. Skręcona jest też lewa część potylicy, która ma mniejszą powierzchnię. Wre-

³⁶ J. Długosz, *Liber beneficiorum*, tom I, s. 301.

³⁷ K. Szlachetko, *Badania odontologiczne szczątków kostnych pochodzących z katedry w Płocku*, s. 4–5 maszynopisu w Archiwum IHKM PAN w Warszawie.

³⁸ Bolesław Krzywousty miał się urodzić dzięki interwencji nadprzyrodzonej św. Idziego, którego zjednali sobie bezpłodni rodzice monarchy hojnym darem w postaci statuy dziecka wykonanej ze złotą i wysłanej jako wotum do opactwa Saint Gilles w południowej Francji.

szkie w norma verticalis szew strzałkowy jest również odchylony w lewo. Natomiast w zuchwie całe lewe ramię jest przesunięte ku tyłowi i wyższe z dłuższym wyrostkiem stawowym³⁹.

Zasługą A. Wiercińskiego jest określenie typu rasowego wymienionej czaszki jako armenoidalno-wyżynnego. Również i ta niezwykle cenna i wielce pomocna przy próbie odtwarzania rysów twarzy monarchy eksperytyza może służyć do pewnego stopnia za kryterium identyfikacji tych szczątków z Bolesławem Krzywoustym. Określony bowiem typ rasowy charakteryzują związki z południem i południowym wschodem, co z całą precyzją odpowiada genealogii monarchy, o którym wiemy, że był synem Judyty, księżniczki czeskiej, wnukiem Adelajdy węgierskiej i prawnukiem Anny Porfirogenetki, siostry cesarza bizantyjskiego Bazylego II i żony Włodzimierza Wielkiego, księcia kijowskiego. Oczywiście to ustalenie typu rasowego czaszki wspiera jedynie hipotezę przypisującą czaszkę Krzywoustemu i nie ma niestety rozstrzygającej siły dowodowej, ponieważ księżę był nie tylko prawnukiem Greczynki Porfirogenetki, ale miał aż 4 prababki, nie mówiąc o przodkach w linii męskiej. Przypomnę jednak, że Michał Gierasimow do odtworzenia twarzy XII-wiecznego księcia włodzimiersko-suzdalskiego Andrzeja Bogolubskiego posłużył się również rodowodem tego kniazia w celu identyfikacji jego czaszki. W odtworzonej bowiem twarzy na podstawie ocalałej czaszki dostrzegł cechy mongolskie, których obecność była usprawiedliwiona tym, że matka księcia była Połowczanką. Toteż A. Wierciński stwierdza w swej ekspertyzie: „Konkludując, zarówno płeć, jak i wiek w chwili śmierci osobnika, charakterystyczna asymetria i wreszcie typ rasowy wskazujący raczej na południowe, względnie południowo-wschodnie pochodzenie umożliwiają wysunięcie hipotezy, że wśród badanego zbioru czaszek z krypty katedralnej czaszka nr 1 posiada największą szansę identyfikacji ze szczątkami Bolesława Krzywoustego⁴⁰.

Dzięki badaniom A. Wiercińskiego znane są nam niektóre cechy fizjonomii monarchy, która robiła wrażenie mongoloidalnie. Przyplaszczona twarz charakteryzowała się dość grubymi skrzydełkami nosowymi przechodzącymi łagodnie w powierzchnię skóry i ciężką powieką górną zaopatrzoną w dość silnie wykształconą fałdę powiekową. Rzucającą się cechą w obliczu księcia było silne skręcenie lewostronne twarzy i związana z tym asymetria, część lewa miała mniejszą powierzchnię niż prawa⁴¹. Rezultaty badań Wiercińskiego odpowiadają ściśle przekazanej przez Długosza tradycji dotyczącej wyglądu Krzywoustego, który miał być średniego

³⁹ A. Wierciński, *Analiza...*, s. 5.

⁴⁰ Tamże, s. 6.

⁴¹ Tamże, s. 4—5.

wzrostu i mieć śniadą cerę⁴². Typ armenoidalny bowiem odznacza się właśnie takimi cechami⁴³. Nadto cechuje go mocno wystający, garbaty nos. Odpowiada to dokładnie wyglądowi prawnuka Greczynki Porfirogenetki. Wśród Greków bowiem składnik armenoidalny wybija się na naczelnne miejsce⁴⁴.

A. Wiercińska zaproponowała połączenie czaszki nr 1 ze szkieletem nr 2. W ten sposób uzyskaliśmy zespół szczątków kostnych, które w hipotezie można by przypisać Bolesławowi Krzywoustemu.

Szkielet Władysława Hermana powinien być bardziej niekompletny. Według bowiem relacji Ebona, biografą biskupa Ottona z Bambergu, szczątki ojca Krzywoustego uległy profanacji w roku 1126 podczas napaści Pomorzan na Płock. Mnich bamberski pisze w latach 1151—1158 o tym budzącym grozę przejawie bestialstwa i wandalizmu łupieżczej watahy, że „parentes suos e sepulchris protraheret et collisis capitibus dentes excuteret, ossaque eorum per publicum oggerem dispergeret”⁴⁵. Jak wynika z tych słów, szczątki rodziców Krzywoustego bardzo ucierpiały, ulegając połamaniu i rozproszaniu. Przejaw więc zdekompletowania i zamierzonego niszczenia kości będzie symptomem ułatwiającym identyfikację. Dodatkowym jej kryterium winien być przekaz Anonima Galla⁴⁶ o Władysławie Hermanie, jako osobie ociążałej i chorującej w podeszłym wieku na nogi („homō gravis aegerque pedibus”), a także trawionej długą chorobą („aetate plenus et infirmitate longa detentus”).

Badania paleopatologiczne Komitowskiego wykryły na jednym z owych 17 szkieletów wymowne ślady zmian chorobowych spowodowanych zeszywniającym zapaleniem stawów kręgosłupa, w wyniku czego powstały zrosty stawów krzyżowo-biodrowych i kręgów piersiowych, nadto ślady zmian kostnych miednicy. Świadczy to o postępującym procesie zarostowym stawów krzyżowo-biodrowych, jak również o kostnieniu spojenia łonowego, co wszystko stanowić mogło dostateczną przyczynę ociążałości księcia⁴⁷. Jeśli nadto uwzględnimy stwierdzone przez Komitowskiego niekształcające zmiany patologiczne w obrębie stawu kolanowego prawej kości udowej, zdeformowanej również przez dużą narośl kostną, to uzy-

⁴² J. Długosz, *Liber beneficiorum*. Przypomnę w tym miejscu przytoczoną już wyżej opinię Długosza, że przydomek Krzywoustego wywodzi się „ob tornitatem oris”.

⁴³ S. Żejmo-Żejmis, *Europa*, „Człowiek, jego rasy i życie”, s. 385.

⁴⁴ J. Czekanowski, *Człowiek w czasie i przestrzeni*, Warszawa b.d.w., s. 82.

⁴⁵ *Ebonis Vita Ottonis episcopi babenbergensis*, liber III, caput 13, versus 25—

⁴⁶ Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, II 1.

⁴⁷ D. Komitowski, *Badania paleopatologiczne szczątków kostnych z katedry plockiej*, s. 4—7 maszynopisu w Archiwum IHKM PAN w Warszawie.

skamy szczegółowy obraz wiernie ilustrujący przytoczoną wyżej opinię Anonima Galla.

Podobna obserwacja pozwoliła zidentyfikować kości księcia kijowskiego Jarosława Mądrego, wydobyte w czasie badań w roku 1939 z grobowca książęcego znajdującego się w kijowskim soborze św. Zofii. Wykonane zdjęcia rentgenowskie wykazały, że książę złamał nogę i silnie na nią utykał. Ta obserwacja odpowiada ściśle temu, co przekazali kronikarze, pisząc, że „był chromonogi”. Również w czasie badań antropologicznych szczątków Timura-Tamerlana z XIV wieku wydobytych z jego grobowca w Samarkandzie w 1941 roku za kryterium identyfikacji kości posłużyło stwierdzenie zrośnięcia prawej ręki w stawie łokciowym, uniemożliwiającego zginanie jej w łokciu, zniekształcenia i usztywnienia palca wskazującego oraz uszkodzenia kości nogi powodującego jej skurczenie. Obserwacja ta odpowiada dokładnie przekazom kronikarskim, według których Timur miał bezwładną rękę i utykał, co znalazło swoje odbicie w perskim wariantcie jego imienia: Tamerlan, co znaczy dosłownie Timur Chromy.

Próbie identyfikacji szczątków kostnych Władysława Hermana zdają się dodatkowo wspierać stwierdzone przez D. Komińskiego ślady pośmiertnych uszkodzeń prawej kości udowej w sensie jej zamierzonego niszczenia. Są to ślady świadczące o kilku uderzeniach ostrym narzędziem (topór, miecz) i mające charakter pośmiertny, ponieważ nie stwierdzono tzw. odczynu przyżyciowego⁴⁸. Dostrzeżone przez paleopatologa i zinterpretowane diagnostycznie ślady są wymowną ilustracją przekazu o wspomnianym zbezczeszczeniu kości Władysława Hermana przez Pomorzan.

Scharakteryzowany wyżej szkielet oznaczyła A. Wiercińska numerem 12, do którego D. Komitowski zaproponował dołączenie miednicy ze szkieletu nr 5, uważając, że należy ona, tak jak i zespolone zrostem kostnym kręgi, do jednego osobnika cierpiącego na zeszywniające zapalenie stawów⁴⁹. Tak skompletowanemu szkieletowi zdaje się odpowiadać — według opinii A. Wiercińskiego — czaszka nr 13, zachowana w bardzo skromnych reliktach⁵⁰ ograniczających się zaledwie do ułamka szczęki i fragmentu żuchwy, którą charakteryzuje w wymowny sposób odłamanie post mortem gałęzi żuchwy. K. Szlachetko stwierdza na temat tej mandibuli, iż „część wyrostka zębodołowego wykazuje całkowity zanik po utraconych zębach za życia badanego osobnika. Zębodoły po drugich przedtrzonowcach

⁴⁸ Tamże, s. 7.

⁴⁹ Tamże, s. 5.

⁵⁰ „Fragmenty te — pisze prof. Wierciński — z uwagi na ich starczą charakterystykę i ewentualne powiązanie ze wskazanym w części osteologicznej opracowania szkieletem o pociętych kościach posiadają największą szansę przynależności do Władysława Hermana w badanym zbiorze”. A. Wierciński, *Analiza...*, s. 15.

bardzo poszerzone przemawiają za długotrwałym procesem zapalnym, być może i przyzębią o powikłaniach ropnych, które to procesy patologiczne doprowadziły do resorbcji omawianych zębodołów”⁵¹. Trzeba podkreślić, że zarówno badania antropologiczne, jak i odontologiczne szacują zgodnie wiek badanego osobnika na powyżej 60 lat, co odpowiada szczegółom biografii Władysława Hermana, o którym wiemy, że zmarł mając ok. 62 lata. To samo dotyczy szczątków kostnych przypisanych Bolesławowi Krzywoustemu, których wiek wymienieni specjaliści szacują na 50—55 lat. Książę ten w chwili śmierci liczył właśnie 53 lata.

W referowanych poczynaniach metodycznych zmierzających do identyfikacji i weryfikacji szczątków piastowskich ideałem byłoby niezależnie od przeprowadzonych badań ustalenie ich wieku przy pomocy metody węgla radioaktywnego C^{14} i udowodnienie, że pochodzą rzeczywiście z pierwszej połowy XII wieku. Niestety, metoda ta powoduje w przypadku zaledwie jednorazowego oznaczenia chronologii zniszczenie od 100 do 200 g kości (metoda ta polega bowiem na spaleniu kości w celu uzyskania gazu dla pomiaru w nim przy pomocy licznika Geigera zawartości C^{14}), a czaszka waży zaledwie nieco ponad 700 g. Wydaje się, że byłoby niedopuszczalne dokonywanie takiej próby, ponieważ czaszka ta stanowi swego rodzaju relikwię narodową. Istnieje oczywiście i inna metoda, która przy oznaczaniu wieku kości zużywa minimalną ich ilość. Jest to metoda fluoroapatytowa, która jednak nie może być zastosowana do określenia wieku badanych kości. Jak mnie bowiem poinformował dr Tadeusz Wysoczański, kierownik Pracowni Fluoroapatytowej Zakładu Badania Czwartorzędu Instytutu Geologii PAN w Warszawie, można ją stosować tylko do kości, które od momentu pogrzebania do chwili wydobycia spoczywały w ziemi, zaś szczątki piastowskie pochowane były w kryptach, czy grobowcach, a więc wyizolowane z podglebia.

W tej sytuacji dla uzyskania oznaczenia wieku absolutnego zdecydowaliśmy się poświęcić jedną enigmatyczną kość długą z grupy niezidentyfikowanych kości dla określenia ich wieku. Założyliśmy, że owe 17 szkieletów to szczątki książąt z rodu Piastów, o których wiadomo, że pierwszy ich pochówek w katedrze plockiej nastąpił w roku 1102 (data pogrzebu Władysława Hermana), ostatni zaś w roku 1495 (data pogrzebu Janusza II). Spodziewaliśmy się więc uzyskać datę zawartą między początkiem wieku XII i końcem XV stulecia. Chcieliśmy w ten sposób dowieść, że zebrane w jednej trumnie i pochowane w połowie XVI wieku i wtórnie w roku 1825 kości są czystym zespołem antropologicznym średniowiecznym, nie zakłóconym jakimikolwiek późniejszymi szczątkami kostnymi z doby renesansu, baroku czy klasycyzmu. Datowania tej kości metodą C^{14} dokonał

⁵¹ K. Szlachetko, *Badania odontologiczne...*, s. 13.

na Politechnice Śląskiej w Gliwicach najwybitniejszy autorytet w tej dziedzinie prof. Włodzimierz Mościcki, uzyskując rok 1315 (± 95), co usatysfakcjonowało nas w pełni. Mieści się ona bowiem w ramach czasowych (1220—1410) wyznaczonych najstarszym i najmłodszym pochówkiem piastowskim w katedrze płockiej.

Tabela 2

Oznaczenie numeracją szczątków pozostałych szesnastu osobników

Szkielet	Czaszka
1	6
3	2
4	8
5	4
6	5
7	16
8	17
9	9
10	10
11	—
—	11
13	7
14	3
15	15
16	14
17	12

Badania Komitowskiego i Wiercińskiego wprowadziły drobną korekturę do zestawienia szczątków spoczywających w purpurowej trumnie. Do szkieletu przypisanego Władysławowi Hermanowi i oznaczonego nr 12 przez Wiercińską Komitowski dołączył — jak wyżej wspomniano — miednicę ze śladami zmian patologicznych ze szkieletu nr 5, a Wierciński czaszkę nr 13. W wyniku tego przesunięcia uzyskaliśmy dodatkowego, osiemnastego osobnika. Szkielet 11 bowiem, bez czaszki 13, należy do osobnika w wieku senilis i nie może być łączony z czaszką 11 przy szkielecie Władysława Hermana, w której miejsce wstawiono teraz czaszkę 13, ponieważ czaszka 11 mieści się w kategorii wieku określonej jako środkowy maturus, a nie senilis. Chodzi tu zatem o dwóch różnych osobników, z których jeden byłby reprezentowany tylko przez sam szkielet, drugi natomiast tylko przez czaszkę. Po tej korekturze numeracja szczątków piastowskich z purpurowej trumny przedstawia się następująco, jeśli pominąć omówione już szcze-

gólowo szczątki Bolesława Krzywoustego (szkielet 2, czaszka 1) i Władysława Hermana (szkielet 12, czaszka 13 oraz miednica ze szkieletu 5); por. tab. 2.

To nieoczekiwane powiększenie liczby osobników do 18 mogło w pierwszej chwili wywołać konsternację. Jednakże po bliższym przyjrzeniu się tej sprawie dokonano interesującego odkrycia, które niżej przedstawię. Dowodzi też to, iż gospodarze katedry w minionych wiekach zadbali nader troskliwie i bardzo skrupulatnie o zachowanie szczątków wszystkich pochowanych w niej Piastów. Należy przy tym podkreślić, iż szczątki wyodrębnionego ostatnio osiemnastego członka tego zwartego zespołu ograniczają się zaledwie do trzech drobnych ułamków kostnych.

Pouczające i pełne niezwyklej wymowy jest porównanie wieku poszczególnych osobników dokonane przez antropologów z ustaleniami na podstawie tablic genealogicznych Włodzimierza Dworzaczka i Oswalda Balzera. Liczby te uszeregowano według ich wzrostu od najmniejszych do

największych, pomijając przeanalizowane już szczątki Krzywoustego i jego ojca.

Tabela 3

Porównanie określenia wieku osobników zespołu z purpurowej trumny, dokonanego przez antropologów, z wiekiem Piastów pochowanych w katedrze plockiej według genealogii

Wiek osobników według określenia antropologów	Wiek Piastów pochowanych w katedrze plockiej według genealogii
ok. 7 lat	
ok. 15	15—17 lat
18—20	16—18
25—30	21—26
ok. 30	więcej niż 26
30—35	21—29
35—40	35—46
35—40	40
kobieta	kobieta
40—45	wiek?
45—50	ok. 43
45—50	44—57
45—50	ok. 53
45—50	więcej niż 55
50—55	59—60
60—65	mniej niż 62
powyżej 60	mniej niż 74

W zestawieniu uderza niezwykła wprost zgodność cyfr w obu kolumnach. Szacunkowe określenia wieku dokonane przez antropologów odpowiadają z dużą dokładnością precyzyjniejszym z natury rzeczy, bo opartym na szczegółowych informacjach źródłowych, oznaczeniom wieku zmarłych członków rodziny piastowskiej⁵². Ta zgodność dotyczy zarówno poszczególnych poziomów obydwu kolumn, jak i w zestawieniu ich razem w całości, co raczej — wykluczając przypadek — pozwala wyciągnąć wniosek, że mamy do czynienia chyba ze zwartym, nieprzypadkowym zespołem szczątków, który zdaje się spełniać warunki, by być uznanym za odpowiadający odwiecznej tradycji o pochowaniu na przestrzeni wieków liczne grono Piastów w katedrze plockiej.

Tę uderzającą zgodność wieku osobników wzmacnia jeszcze do-

datkowo dokonane przez antropologów odkrycie wśród kości szkieletu kobiecego. Podkreślam z całą świadomością wagę tego odkrycia, ponieważ jest ono jeszcze jednym potwierdzeniem powyższych wywodów, pozwalającym zidentyfikować zespół badanych kości z tradycją o pochowaniu w katedrze plockiej kilkunastu Piastów. Wśród bowiem tego grona ksiąząt źródła pisane wymieniają jedyną kobietę, księżniczkę Gaudemundę Zofię, córkę Trojdena litewskiego, żonę Bolesława II, poślubioną mu w roku 1279, zmarłą w 1288.

Jeszcze jeden szczegół zasługuje na podkreślenie, gdyż utwierdza w przekonaniu o słuszności powyższych rozważań. W tabelce na górze prawej kolumny znajduje się puste, nie wypełnione żadną informacją miejsce.

⁵² O. Balzer, *Genealogia...*, tabl. III, VI i IX—XII oraz passim; W. Dworzaczek, *Genealogia...*, tabl. 1, 3 i 4.

Odpowiada mu osobnik w wieku dziecięcym, infans I—II liczący ok 7 lat, choć może mieć i 8—9, skoro infans I trwa do 6—7, a infans II do 12—14 roku życia. Źródła, wzmiankujące o pochowaniu w katedrze płockiej wspomnianych kilkunastu Piastów, nic nie mówią o pogrzebie dziecka, choć wymieniają nawet młodych, kilkunastoletnich osobników. Przeszudiowane tabele genealogiczne Piastów pochowanych w Płocku również nie ujawniają dzieci w wieku 7—9 lat, które mogły być pochowane w katedrze płockiej. Wyjątkiem jest dziecko właśnie w wieku lat 9, które mogło się znaleźć w tak dostojnym gronie; mianowicie syn Bolesława Krzywoustego, Kazimierz, ur. 16 sierpnia 1122, zmarły 19 października 1131 roku⁵³. Fakt pominięcia go w wykazie książąt pochowanych w katedrze płockiej wytłumaczyć można tym, że należy do najstarszych, najwcześniejszych pochówków w katedrze, a także jego bardzo młodym wiekiem. Pominięto po prostu milczeniem dziecko, które nie dorosło jeszcze do wieku umożliwiającego przejęcie dziedzictwa władzy. To lekceważenie młodo zmarłych dzieci królewskich doprowadziło na przykład do wyrzucenia z krypt wawelskich przed rokiem 1840 czterech trumienek dzieci Zygmunta III Wazy⁵⁴. W katedrze płockiej zatroszczono się natomiast pieczołowicie o kości książątka piastowskiego. W tej rzucającej się w oczy, wyraźnie stwierdzonej trosce o całość substancji szczątków piastowskich, widziałbym dodatkowy dowód ich autentyczności. W świetle tego owo niepożądane, nadliczbowe powiększenie zespołu 17 osobników o jeszcze jednego stało się wbrew pozorom dodatkowym argumentem wzmacniającym siłę całego dowodzenia, ukazując świadomą, staranną dbałość gospodarzy katedry o zachowanie i zabezpieczenie wszystkich bez wyjątku szczątków piastowskich pogrzebanych w katedrze płockiej. Tych bowiem wymownych zgodności nie da się wytłumaczyć zwykłym trafem, ślepym przypadkiem.

Stawiam zatem hipotezę roboczą, iż szczątki 7—9 letniego dziecka oznaczone nr 16 (czaszka nr 14) to kości Kazimierza, syna Bolesława Krzywoustego.

Pozostałe szkielety można wobec wspomnianej wyżej, uderzającej wprost zgodności oznaczeń wieku próbować identyfikować hipotetycznie ze znanymi członkami rodziny piastowskiej, pochowanymi w katedrze płockiej. W tym celu przedstawię niżej w kilku ujęciach tabelarycznych najpierw zestawienie szkieletów wraz z określeniem ich wieku przez an-

⁵³ W. Dworzaczek, *Genealogia...*, tabl. 1. Wśród książąt mazowieckich z domu Piastów przedstawionych przez wymienionego autora na tabl. 4 nie ma osoby, która odpowiadałaby wiekiem określeniu badanych szczątków dziecka.

⁵⁴ M. Rożek, *Renowacja krypt katedry na Wawelu*, „Tygodnik Powszechny”, nr 44/1188/ z dnia 31 X 1971, s. 8, tegoż, *Groby królewskie w Krakowie*, Kraków 1977.

Zestawienie szkieletów
wraz z określeniem ich wieku
przez antropologów

Tabela 4

Wiek osobników według antropologów	Numeracja szkieletów czaszek
ok. 7 lat	szkielet 16/14 czaszka
ok. 15	7/16
18—20	8/17
25—30	14/3
ok. 30	6/5
30—35	17/12
35—40	13/7
35—40	15/15
40—45 (kobieta)	5/4
45—50	1/6
45—50	4/8
45—50	9/9
45—50	0/11
50—55	3/2
60—65	10/10
powyżej 60	11/0

tropologów, następnie wykaz pochowanych w katedrze plockiej książąt piastowskich ze znanymi z przekazów pisanych datami urodzenia oraz śmierci i wreszcie próbę hipotetycznej identyfikacji tych szczątków z członkami rodziny piastowskiej (tab. 4—6).

W powyższych zestawieniach wiek osobników uporządkowano w sekwencji wzrastającej; zastosowano to celowo, aby graficznie unaocznic zaskakującą zbieżność dokonanych w różny sposób określeń wieku, stanowiącą podstawę identyfikacji poszczególnych osobników ze znanymi Piastami. Układ ten natomiast jest niezbyt wygodny przy prezentacji w syntetycznym wykazie wszystkich Piastów pochowanych w katedrze plockiej. W takiej bowiem sytuacji zwykli-

my stosować kolejność chronologiczną zgodną z następstwem epok i wymieniać poszczególne osoby zgodnie z czasem pojawiania się ich na arenie dziejowej. Powtórzę przeto dla łatwiejszej orientacji w tym zestawie wykaz Piastów pochowanych w katedrze plockiej skonstruowany w układzie chronologicznym (tab. 7).

Tabela 5

Wykaz pochowanych w katedrze plockiej książąt piastowskich ze znanymi z przekazów pisanych datami urodzenia i śmierci w kolejności wzrastającego wieku

Wiek Piastów według genealogii	Imiona książąt piastowskich	Daty urodzenia i śmierci książąt piastowskich
9	Kazimierz, syn Bolesława Krzywoustego	* 16 VIII 1122 + 19 X 1131
15—17	Władysław II, syn Władysława I	* 1445—1447 + 26—27 II 1462
16—18	Ziemowit VI (VII), syn Władysława I	* 1444—1446 + 1 I 1462
21—26	Leszek, syn Bolesława Kędzierzawego	* 1160—1165 + 1186
więcej niż 26	Kazimierz I, syn Trojdena (brata Wańki)	* przed 1329 + 26 XI 1355

Wiek Piastów według genealogii	Imiona książąt piastowskich	Daty urodzenia i śmierci książąt piastowskich
21—29	Bolesław III, syn Waclawa	* 1322—1330 + 20 VIII 1351
35—46	Kazimierz II, książę bełski, syn Ziemowita IV	* 1396—1407 + 15 IX 1442
40	Janusz II, syn Bolesława IV, wnuk Bolesława III	* 1455 + 16 II 1495
kobieta lat?	Gaudemunda Zofia, córka księcia litewskiego Trojdena, żona Bolesława II od roku 1279	* ? + 1288
ok. 43	Waclaw (Wańko), syn Bolesława II	* ok. 1293 + 23 V 1336
44—57	Władysław I, syn Ziemowita IV	* 1398—1411 + 11-12 XII 1445
ok. 53	Ziemowit V/VI/, syn Ziemowita IV	* ok. 1389 + 17 II 1442
więcej niż 55	Ziemowit III/IV/ Starszy, syn Trojdena	* przed 1326 + 16 VI 1381
59—60	Konrad Mazowiecki, syn Kazimierza Sprawiedliwego	* 1187—1188 + 31 VIII 1247
mniej niż 62	Bolesław II, syn Ziemowita I, wnuk Konrada Mazowieckiego	* po 1251 + 20 IV 1313
więcej niż 74	Ziemowit IV (V), syn Ziemowita III	* przed 1352 + 14 XI 1425— 21 I 1426

Tabela 6

Próba hipotetycznej identyfikacji szczątków z purpurowej trumny z pochowanymi w katedrze płockiej członkami rodziny piastowskiej

Numeracja szkieletów/czaszek	Wiek szkieletów według antropologów	Wiek Piastów według genealogii	Imiona książąt piastowskich
szkielet 16/14 czaszka	ok. 7 lat	9 lat	Kazimierz, syn Bolesława Krzywoustego
7/16	ok. 15	15—17	Władysław II, syn Władysława I
8/17	18—20	16—18	Ziemowit VI (VII), syn Władysława I
14/3	25—30	21—26	Leszek, syn Bolesława Kędzierzawego

Numeracja szkieletów/czaszek	Wiek szkieletów według antropologów	Wiek Piastów według genealogii	Imiona książąt piastowskich
6/5	ok. 30	więcej niż 26	Kazimierz I, syn Trojdena (brata Wańki)
17/12	30—35	21—29	Bolesław III, syn Wacława
13/7	35—40	35—46	Kazimierz II, książę bełski, syn Ziemowita IV
15/15	35—40	40	Janusz II, syn Bolesława IV, wnuk Bolesława III
5/4	40—45 (kobieta)	kobieta lat?	Gaudemunda Zofia, córka księcia litewskiego Trojdena, żona Bolesława II
1/6	45—50	około 43	Wacław (Wańko), syn Bolesława II
4/8	45—50	44—57	Władysław I, syn Ziemowita IV
9/9	45—50	około 53	Ziemowit V (IV), syn Ziemowita IV
0/11	45—50	więcej niż 55	Ziemowit III (IV) Starszy, syn Trojdena
3/2	50—55	59—60	Końrad Mazowiecki, syn Kazimierza Sprawiedliwego
10/10	60—65	mniej niż 62	Bolesław II, syn Ziemowita I, wnuk Konrada Mazowieckiego
11/0	powyżej 60	więcej niż 74	Ziemowit IV (V), syn Ziemowita III

Wypada wspomnieć o pewnej rozbieżności w wykazie książąt piastowskich pochowanych w katedrze plockiej, zamieszczonym w monografii plockiej ks. arcybiskupa Juliana Antoniego Nowowiejskiego i w książce ks. dr. Lecha Grabowskiego poświęconej katedrze plockiej. Otóż u Grabowskiego (s. 38) figuruje Henryk (+1393), brak natomiast wymienionego przez biskupa Nowowiejskiego na s. 313 Kazimierza II (+1442), syna Ziemowita IV. Wspomnianego Henryka pominął Nowowiejski.

Wincenty Gawarecki wspomina o fioletowym zabarwieniu niektórych

Piastowie pochowani w katedrze plockiej zgodnie z następstwem dat kolejnych zgonów

Lp.	Imiona książąt	Data urodzenia	Data śmierci
1	Władysław Herman	ok. 1040(1043)?	4 VI 1102
2	Kazimierz, syn Bolesława Krzywoustego	16 VIII 1122	19 X 1131
3	Bolesław Krzywousty	20 VIII 1085	28 X 1138
4	Leszek, syn Bolesława Kędzierzawego	1160—1165	1186
5	Konrad Mazowiecki, syn Kazimierza Sprawiedliwego	1187—1188	31 VIII 1247
6	Gaudemunda Zofia, córka księcia litewskiego Trojdena, żona Bolesława II	?	1288
7	Bolesław II, syn Ziemowita I, wnuk Konrada Mazowieckiego, prawnuk Kazimierza Sprawiedliwego	po 1251	20 IV 1313
8	Wacław (Wańko), syn Bolesława II	ok. 1293	23 V 1336
9	Bolesław III, syn Wacława	1322—1330	20 VIII 1351
10	Kazimierz I, syn Trojdena (brata Wańki)	przed 1329	26 XI 1355
11	Ziemowit III (IV) Starszy, syn Trojdena	przed 1326	16 VI 1381
12	Ziemowit IV (V), syn Ziemowita III	przed 1352	14 XI 1425— 21 I 1426
13	Ziemowit V (VI), syn Ziemowita IV	około 1389	17 II 1442
14	Kazimierz II, książe bełski, syn Ziemowita IV	1396—1407	15 IX 1442
15	Władysław I, syn Ziemowita IV	1398—1411	11-12 XII 1455
16	Ziemowit VI (VII), syn Władysława I	1444—1446	1 I 1462
17	Władysław II, syn Władysława I	1445—1447	26-27 II 1462
18	Janusz II, syn Bolesława IV, wnuk Bolesława III	1455	16 II 1495

czaszek i kości⁵⁵. Badania nasze potwierdziły w pełni tę obserwację. Pobrane próbki umożliwiły wykonanie analizy chemicznej, która doprowadziła do rozwiązania zagadki tego osobliwego fenomenu. Dokonał jej prof. Tadeusz Dziekoński, stwierdzając, że fioletowe zabarwienie kości spowodował ołów. Proces ten mógł nastąpić w czasie częstych pożarów katedry⁵⁶, kiedy płonęły dachy kryte ołowiem lub ołowiane trumny książęce. O pożarach katedry plockiej np. w XIII wieku, w roku 1217 i 1234, pisze Jan Długosz. Wiadomo też o jej pożarze w roku 1530, wskutek którego runęło sklepienie nawy wraz z kolumnami⁵⁷.

Gawarecki wspomina również, że w purpurowej trumnie wraz z kośćmi miano znaleźć „strój do czepka podobieństwo mający, galonkiem srebrnym i plecionką drobną jedwabną obwiedziony”. Referowane badania wykryły bardzo nikłe ślady delikatnej tkaniny. Bliższym jej określeniem i zbadaniem zajęła się prof. Irena Turnau oraz dr Walter Endrei z Budapesztu. Udało się im wyróżnić wśród ocalałych skrawków trzy rodzaje tkaniny jedwabnej, mianowicie cienką gazę importowaną o efektywnym połysku i dwa rodzaje jedwabiu gorszego gatunku, wykazującego niższy poziom techniczny produkcji i błędy tkackie. Istnieje przypuszczenie, że ów jedwab niskiej jakości mógł być produktem miejscowym, użytym na podszewkę ubioru szytego z tkaniny lepszej jakości⁵⁸. Wymieniona wzmianka o tych skrawkach tkaniny, występująca w relacji z roku 1825, sugeruje pochodzenie ich od wystroju głowy kobiecej. Nie udało się tego wprawdzie potwierdzić w czasie referowanych badań, niemniej jest to bardzo prawdopodobne, bo odpowiadałoby przekazom źródłowym informującym o pochowaniu w katedrze plockiej wśród 17 księżat jedynej kobiety, wspomnianej już księżniczki Gaudemundy Zofii.

Skrupulatna analiza materiału osteologicznego pochodzącego z purpurowej trumny wykryła wśród szczątków kostnych 18 szkieletów ludzkich obecność nielicznych fragmentów kości zwierzęcych, których określenie zawdzięczamy prof. Kazimierzowi Krysiakowi⁵⁹. Są to 3 kości świni, 5 — krowy, 5 — owcy, 2 — konia i 2 kości jelenia. Można próbować wyjaśnić obecność owych 17 kości zwierzęcych w następujący sposób. Zmarłych w najwcześniejszym okresie chowano po prostu w wykopanej w ziemi jamie grobowej, której ściany wykładano kamieniami. Ponieważ katedrę zbudowano w XII wieku na podgrodzium wczesnośredniowiecznego grodu

⁵⁵ W. Gawarecki, *Groby...*, s. 18.

⁵⁶ L. Grabowski, *Katedra...*, s. 33.

⁵⁷ Z. Świechowski, *Budownictwo romańskie w Polsce. Katalog zabytków*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1963, s. 202 i 204.

⁵⁸ W. Endrei, I. Turnau, *Ocena technologiczna tkanin z Płocka*, s. 1—3 maszynopisu w Archiwum IHKM PAN w Warszawie.

⁵⁹ K. Krysiak, *Kości zwierzęce z grobowca Piastów w Płocku*, tamże.

istniejącym już od X wieku, na miejscu tym narosła obfita warstwa kulturowa, osadnicza, zawierająca m.in. odpadki po jedzeniu w postaci kości zwierzęcych. Zjawisko to zbadaliśmy wszechstronnie w czasie prac wykopaliskowych prowadzonych szereg lat w sąsiedztwie katedry, znajdując szczątki tych samych gatunków zwierząt. Kiedy więc ongiś w obrębie katedry kopano grób w ziemi, naruszano dawną warstwę osadniczą zawierającą kości zwierzęce jako odpadki po jedzeniu wyrzucone na śmietnik. Kości te, walające się w jamie grobowej, mogły później, po rozkładzie zwłok pogrzebanych w tym grobie, ulec zmieszanu ze szczątkami ludzkimi. Pragnę podkreślić, że wśród określonych przez Krysiaka kości występują zwierzęta charakterystyczne — dla wczesnośredniowiecznego podgrodzia plockiego, znane z systematycznych wykopalisk. Relacja Gawareckiego z roku 1825 wspomina o rozsypującej się wskutek zbutwienia drewna skrzyni z kośćmi piastowskimi w krypcie u wejścia do prezbiterium i wyraźnie mówi o częściowym zasypaniu ziemią na wysokość prawie jednego metra („ziemi na półtora łokcia”⁶⁰) tej niewielkiej krypty wskutek zawalenia się sklepienia w jednym jej rogu. Skoro ziemia i pod katedrą jest warstwą osadniczą podgrodzia z X—XI wieku, to każde jej naruszenie i przemieszczenie powoduje wysypywanie się z niej materiału zabytkowego w postaci także kości zwierzęcych. Byłaby to więc dodatkowa okoliczność sprzyjająca zakłóceniu zespołu kości ludzkich z purpurowej trumny kośćmi zwierzęcymi. Przypomnę, że również w bazylice św. Piotra w Rzymie wykopaliska archeologów watykańskich wykryły obecność w grobie św. Piotra kości zwierzęcych zmieszanych z ludzkimi⁶¹.

Wspomnieć wreszcie należy o wynikach analizy dendrochronologicznej próbek drewna pobranych z purpurowej trumny piastowskiej, wykonanej w roku 1825 na polecenie biskupa Adama Prażmowskiego. Analiza wykazała, że trumna była zbita z drewna dębowego. Badania dendrochronologiczne dr. Mieczysława Dąbrowskiego wydatowały deski tej trumny. Pochodzą one z drzewa ściętego w latach 1769—1776⁶².

Wśród szczątków 18 członków rodziny piastowskiej szczególnie uczucia patriotyczne wzbudzają oczywiście kości Bolesława Krzywoustego, jednego z najpopularniejszych monarchów polskich, który podobnie jak Chrobry zdołał zjednoczyć pod swym panowaniem całą Polskę i obronić w walce orężnej niepodległość kraju. Słynący z nieustraszonego męstwa

⁶⁰ W. Gawarecki, *Groby...*, s. 16.

⁶¹ M. Guarducci, *Le reliquie di Pietro sotto la confessione della basilica vaticana*, Città del Vaticano 1965, s. 22, 24 i aneks: L. Cardini, *Risultato dell'esame osteologico dei resti scheletrici di animali*, s. 167.

⁶² M. Dąbrowski, *Sprawozdanie z analizy dendrochronologicznej próbek drewna ze stanowiska archeologicznego Płock, katedra, krypta pod Kaplicą Królewską*, s. 3 maszynopisu w Archiwum IHKM PAN w Warszawie.

książę ten bywa zaliczany do największych polskich wojowników, strategów i wodzów. Na czaszce księcia zachowały się wyraźne ślady, wypukłości, które fachowa ekspertyza antropologów i paleopatologów uznała za guzki pourazowe. Oględziny w czasie badań owych śladów ciosów na czaszce Krzywoustego budziły szczególne wzruszenie, przywołując na pamięć ilustrujące je słowa Anonima Galla: „Tyle zaś tamże Bolesław odniósł i wytrzymał uderzeń na pancerzu i szyszaku od włóczni i mieczów, że ciało jego poranione przez wiele dni dawało świadectwo odebranych ciosów”⁶³.

Od szeregu pokoleń wizualne wyobrażenie o Bolesławie Krzywoustym kształtuje u nas geniusz Jana Matejki, na którego poczcie królów polskich wychowały się w szkole pokolenia młodych Polaków. Referowane badania stworzyły niepowtarzalną okazję wprowadzenia naukowej korektury do portretu Krzywoustego, będącego owocem fantazji artysty, dając możliwość odtworzenia w sposób naukowy rysów twarzy monarchy według jego czaszki. Istnieje bowiem ścisła zależność między budową czaszki a miękkimi tkankami twarzy, jak to wykazał uczony radziecki Michał Gierasimow, któremu zawdzięczamy stworzenie metody rekonstrukcji twarzy zmarłego z jego czaszki⁶⁴. Podjęto więc próbę odtworzenia fizjognomii Krzywoustego, czym zajęli się znakomici specjaliści w tym zakresie, rzeźbiarze antropolodzy Zygmunt Niziałek i Wieńczysław Pławiński. Posłużywszy się zmodyfikowaną przez polską szkołę antropologiczną metodą Gierasimowa i opierając się na wynikach badań A. Wiercińskiego zrekonstruowali twarz Krzywoustego na podstawie budowy czaszki i opracowali w rzeźbiarskim ujęciu popiersie monarchy. Kompetentnymi i fachowymi ustaleniami specjalistycznymi w zakresie uzbrojenia służył prof. Andrzej Nadolski, a w zakresie fryzury i ubioru mgr Krystyna Turska pod kierunkiem Ireny Turnau. Odtworzone metodą naukową popiersie Krzywoustego w pełnoplastycznej rzeźbie pozwoliło spojrzeć w twarz tego księcia. Trudno się więc oprzeć chęci sparafrazowania znanych słów sławnego odkrywcy Troi homeryckiej, Henryka Schliemanna

⁶³ Księga II, rozdział 34 kroniki Anonima Galla. Por. Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, s. 128 i 129.

⁶⁴ M. Gierasimow kierował Laboratorium Rekonstrukcji Plastycznych Instytutu Etnografii Akademii Nauk ZSRR. Był laureatem nagrody stalinowskiej za pracę: *Podstawy rekonstrukcji twarzy podług czaszki*. O metodzie Michała Gierasimowa i jej osiągnięciach pisze B. Lapunow w książce *Z otchłani wieków*, Warszawa 1954.

⁶⁵ Henryk Schliemann po odkryciu w Mykenach grobów szybowych otoczonych okrągłym murem i zawierających siedemnaście szkieletów oraz olbrzymie ilości złota i drogich kamieni, a także osobliwe maski złote na częściach twarzowych męskich czaszek napisał w telegramie do cesarza niemieckiego znamienne

na, „spojrzałem w twarz Agamemnona”⁶⁵ i nie rzec „spojrzałem w twarz Krzywoustego”. Tym akcentem kończę raport o otwarciu grobu piastowskiego w katedrze płockiej i związanych z tym badaniach naukowych, które uwieczniły długoletnie, archeologiczne badania wykopaliskowe przeprowadzone w tysiącletnim Płocku⁶⁶.

słowa: „Sporządziłem w twarz Agamemnona”. W.H. Boulton, *Wieczność piramid i tragedia Pompei*, Warszawa 1959, s. 237.

⁶⁶ Po zakończeniu kompleksowych badań szczątków kostnych 18 członków piastowskiego rodu spoczywających dotąd w purpurowej trumnie pod Kaplicą Królewską katedry płockiej urządzono uroczysty, ponowny ich pogrzeb w dniu 1 VI 1975 r. Relację z tej uroczystości zawierają następujące publikacje: J.S., *Katedra płocka — 1 VI 1975*, „Tygodnik Powszechny”, 22 VI 1975, nr 25, s. 1; T. Kowalewski, *Płock, Przewodnik*, Płock 1975, s. 38; ks. T. Żebrowski, *Sesja naukowa w katedrze płockiej i ponowny pogrzeb szczątków władców Polski*, „Notatki Płockie”, nr 3/82/, rok 1975, s. 60—63 i 4 ilustracje; ks. J. Śniegocki, *Obchody jubileuszu 900-lecia Diecezji Płockiej (1075—1975). Przebieg uroczystości. Dokumentacja*, „Studia Płockie”, t. VI/1978, Płock 1980, s. 55—59 oraz ilustracje.